

PROTOKÓŁ Nr XLV/14
z sesji Rady Gminy Szczaniec

w dniu 30 maja 2014 r.

Pani Wiesława Sieńkowska - Przewodnicząca Rady Gminy - Otworzyła posiedzenie XLV zwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec o godz. 10.00. Stwierdziła, że w sesji uczestniczy 14 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 15 radnych, na sesji obecnych było 14.

Radni nieobecni na sesji: Łukasz Dudek

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Pan Wójt - Ryszard Walkowiak
- Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz
- Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska
- Pani Dyrektor Gminnego Przedszkola w Szczańcu – Maria Lewandowska
- Pani Kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej - Jolanta Nowotnik
- Pan Dyrektor Zespołu Szkół w Szczańcu - Jan Greczycho
- Pani Kierownik OPS – Marta Obst
- Pani Dyrektor SzOK – Teresa Starzyńska

Lista gości stanowi załącznik do protokołu.

Do pkt. 2

Pani W. Sieńkowska – przedstawiła proponowany porządek obrad.

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 kwietnia 2014 r.
4. Informacja z działalności Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczańcu.
5. Informacja z działalności gminnych jednostek OSP.
6. Informacja Wójta o sprawach bieżących gminy.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014,
 - b) zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego,
 - c) zmiany uchwały Nr XLII/251/14 w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2014 r.,
 - d) przyjęcia rezygnacji z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Gminy Szczaniec,
8. Wybór Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec:
 - a) powołanie Komisji Skrutacyjnej,



- b) zgłaszanie kandydatów na Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec,
 - c) przeprowadzenie głosowania tajnego,
 - d) podjęcie uchwały w sprawie wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec.
9. Zapytania i interpelacje radnych.
 10. Odpowiedzi na zapytania i interpelacje radnych.
 11. Sprawy organizacyjne – wolne wnioski i zapytania.
 12. Zakończenie posiedzenia.

Chciałabym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego, art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.
Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad i nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś z państwa ma uwagi?

Pan Wojciech Karcz – chciałbym zapytać dlaczego w porządku obrad dzisiejszej sesji brak jest mojego wniosku, zresztą popartego większością głosów o przygotowanie uchwały odwołującej radną Krystynę Branicką z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Gminy?

Pani W. Sieńkowska - proszę bardzo pani Mirko odczytać ustawę o samorządzie gminnym, w jakich okolicznościach może zostać odwołany Przewodniczący lub Wiceprzewodniczący Rady.

Pani M. Dudek - inspektor ds. obsługi Rady Gminy – odwołanie Przewodniczącego i Wiceprzewodniczących następuje na wniosek co najmniej $\frac{1}{4}$ ustawowego składu rady gminy w trybie określonym w ust. 1 tj. art. 19 ust. 4 u.s.g.

Pan W. Karcz – czy mogę odnieść się do tego?

Pani W. Sieńkowska - proszę bardzo.

Pan W. Karcz - szanowni radni, więc pytam was, czyje zdanie w końcu się liczy, mniejszości, nie, większości, 7 do 6, bo takim stosunkiem głosów został przegłosowany mój wniosek o przygotowanie uchwały? Też nie, więc czyje? Tyle razy padały tu na tej sali słowa: musicie się w końcu pogodzić się z faktem, że nie macie większości, musicie to uszanować, a jaki szacunek dla nas, dla części radnych, nawet z aktywnej jedności, którzy również ten wniosek poparli. Czy ta uchwała była w ogóle przygotowana? Jeśli tak, to dlaczego jej tu nie ma? Jeśli nawet radca prawny zostawił pani przewodniczącej tzw. wolną wolę, to nie po to, by zamieść sprawę pod dywan, zatuszować ją. Mając większość i tak odrzucilibyście w głosowaniu wniosek o odwołanie z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Gminy, lecz chodzi o demokratyczne zasady, o rzetelne informowanie wyborców i całej opinii publicznej o prawdziwych faktach. To nie pierwsza była rezygnacja radnej Krystyny Branickiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Gminy. decyzja radnych stosunkiem głosów 7 do 6 przegłosowana na sesji Rady Gminy w dniu 30-tego kwietnia, to była pierwsza decyzja. Rezygnacja radnej Branickiej wpłynęła dopiero 19 maja, kolesiostwo, rządu XXI wieku. Dzisiejszy brak w porządku obrad dostarczanych nam materiałów dobitnie temu dowodzi. Gdyby ta uchwała tu była, nawet w tej kwestii bym się nie odzywał, lecz w takiej sytuacji nie pozwolę na jakiegokolwiek matactwo i mydlenie wszystkim oczu i wmawianiu, że jest inaczej. Proszę sobie przypomnieć sesję, na której pani przewodnicząca postawiła wniosek o odwołanie mnie z funkcji przewodniczącego Komisji Rewizyjnej na skutek częstych absencji spowodowanych niemożnością zamian i otrzymywania wolnego na posiedzenia czy to komisji czy sesji. Przedstawiłem niemalże



w tym samym momencie chęć rezygnacji, lecz uzyskałem odpowiedź, że to wniosek pani przewodniczącej był pierwszy, niejako chyba ważniejszy. Uszanowałem to, następnie już bez mojego udziału i jakiegokolwiek wiedzy, jak worek śmieci przestawiono mnie w dowolne miejsce, tzn. przypisano mnie do innej komisji, bo tylko w komisji rewizyjnej klub radnych Aktywnej Jedności nie miał przewagi, rządy XXI wieku, żądza totalnej władzy i wszelkiej przewagi. To właśnie od tego czasu na tej Sali niejednokrotnie padały słowa iż musicie się pogodzić z faktem że klub Aktywnej Jedności posiada teraz większość oraz uszanować decyzję większości. To dlaczego pani przewodnicząca nie uszanowała woli większości radnych i próbowała po koleżeńsku zamieść sprawę pod dywan próbując wprowadzić wszystkich w błąd, perfidne zaplanowane kalkulacje. Wiem, że to gorzka pigułka jeśli się kogoś dymisjonuje, ale jeżeli moje absencje były powodem mojego odwołania z funkcji, to niestety radna Branicka na skutek częstych nieobecności powinna być odwołana, a nie po koleżeńsku przyjęta rezygnacja. Nazywajmy rzeczy po imieniu, wiem jedno, i tak nie zmienilibyście zdania, lecz chodzi o pewne demokratyczne zasady, a nie wprowadzenie wszystkich w błąd i udawanie, że tylko my mamy rację i możemy sobie robić co chcemy, dziękuję.

Pani W. Sieńkowska - szanowny panie radny Karcz, pani Dudek odczytała artykuł z ustawy o samorządzie gminnym, ja mam tylko na tą wypowiedź, rozumie pan, co to znaczy bezwzględna większość?

Pan Wojciech Karcz - no to trzeba było odrzucić.

Pani W. Sieńkowska - ale rozumie pan, co znaczy 8?

Pan Wojciech Karcz - większość jest większość, 7 do 6.

Pani W. Sieńkowska - większość zdecydowana przy 15 osobowym składzie. Wniosek musi być jedną czwartą osób poparty.

Pan D. Sokołowski - jakby pan panie radny czytał statut, a jeszcze robił to ze zrozumieniem, byłoby bardzo fajnie, ale zanim pan zacznie obrażać ludzi. Złożył pan wniosek, ten wniosek został przegłosowany większością, jak my odwoływaliśmy przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, przygotowaliśmy wniosek na piśmie zgodnie ze statutem, podpisało go 4 radnych, złożyliśmy go w biurze rady, złożyliśmy wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Tak zgodnie ze statutem robi się takie rzeczy, wszystkich innych przewodniczących innych komisji odwołuje się na pojedynczy wniosek w zwykłym głosowaniu. Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego odwołuje się w ten a nie inny sposób, jeżeli pan mi teraz mówi, że statut to nie jest istotne, bo co by to dało, to powiem panu, że działamy zgodnie ze statutem i tego się trzymamy. Jak pan dopełni wszelkich formalności, ja jestem przekonany, że jakby pan złożył wniosek na piśmie, to ci radni, którzy zagłosowali za nim, to podpisali by ten wniosek, bo my dzisiaj i tak byśmy panią Krystynę. Sama złożyła rezygnację, bo ma takie prawo.

Pan W. Karcz - złożyła, bo taki przywilej miała, bo jej coś takiego podrzuciliście.

Pan D. Sokołowski - a pan musiał napisać wniosek i musiało go podpisać 4 radnych.

Pan W. Karcz - pytam się, czy to coś zmienia?

Pani W. Sieńkowska - pan nie rozumie.

Pan W. Karcz - ja rozumiem, tylko po prostu znaleźliście kolejną furtkę.

Pan D. Sokołowski - to nie jest furtka, proszę się trzymać statutu a nie furtki.

Pan W. Karcz - dobrze, proszę bardzo niech się opinia publiczna dowie jakimi się kryteriami w ogóle kierujecie, dziękuję bardzo.

Pan D. Sokołowski - kierujemy się statutem.

Pani W. Sieńkowska - no nauczył się pan jeszcze czytać.

Pani K. Branicka - chcę, żeby opinia publiczna też się dowiedziała o takim fakcie, tutaj jest mój PIT-R za 2011r., tj. coś co dostałam w formie wynagrodzenia z Urzędu Gminy i za każdy miesiąc jest płacone nam 300 zł. Z tego pit-u wynika, że w 2011 r. nie byłam obecna na komisjach lub sesjach 2 razy w roku. 2012 r. taki sam pit, byłam obecna cały rok, w 2013 r. nie byłam obecna w całym roku 3 razy, więc proszę państwa nie oceniajcie mnie, tak jak mnie oceniacie, że mnie nie było w ostatnim czasie, każdy z nas jest osobą żyjącą i zdarzają się takie rzeczy, że człowiek może, nie może. W tym wypadku zdarzyło się, że nie mogłam być, więc nie jest to przestępstwem żadnym. Ja nie jestem przestępcą, proszę zobaczyć mój dorobek, a nie od razu oceniać to, co oceniacie proszę państwo. Dziękuję.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem porządku obrad proszę o podniesienie ręki? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania:

Za – 9 głosów

Przeciw – 5 głosów

Wstrzymujących się – 0 głosów

Do pkt. 3

Pani W. Sieńkowska - przystępujemy do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 kwietnia 2014 r.

Pani Krystyna Branicka – odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad sesji Rady Gminy Szczaniec w dniu 30 kwietnia 2014 r. została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLV/266/14.

Do pkt. 4

Pani W. Sieńkowska - kolejnym punktem jest informacja z działalności Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczanću. Informacja ta była omówiona na posiedzeniu wspólnym komisji, pani kierownik nam przedstawiła dość szeroko. Czy ewentualnie ktoś w tej sprawie chciał zadać pytania? Nie, to dziękuję bardzo.

Do pkt. 5



Pani W. Sieńkowska - kolejnym punktem porządku obrad jest informacja z działalności gminnych jednostek OSP. Na dzisiejszą sesję zostali zaproszeni prezesi oraz Gminny Komendant OSP. Widzę pana Komendanta i rozumiem, że widzę jednego z panów prezesów. Przepraszam najmocniej, pan Jasiński tutaj. Czy ewentualnie państwo chcielibyście zabrać głos w tej materii, czy zadać jakieś pytanie. Na komisji było przedstawione sprawozdanie pana komendanta, ale radni poprosili, że sami by chcieli coś dodać, zapytać, korzystając z tego, że jesteśmy tu wszyscy i radni i wójt.

Pan R. Jasiński - jednostka OSP zmaga się z małą ilością osób przeszkolonych, są chętni, brak informacji o szkoleniach. Sprzęt jest utrzymywany w dobrym stanie, drobniejsze awarie usuwane są we własnym zakresie, na dzień dzisiejszy brak jest obuwia, umundurowania, rękawic, pasów, hełmów. W ostatnich latach kupiono tylko dwie pary ubrań bojowych. Od 4 lat wójt jest informowany na bieżąco o brakach w jednostkach. W trybie natychmiastowym trzeba wymienić instalację elektryczną, podczas wymiany licznika, elektryk stwierdził zły stan instalacji, stwarza to realne zagrożenie pożarem. Jednostka pomaga w organizacji imprez wioskowych, w ostatnich latach współpracowała z Myszęcinem, dostarczaliśmy do miejscowości Myszęcina, Ojerzyce żywność z projektu unijnego.

Pan R. Walkowiak - nie wszystkie jednostki da się robić w krótkim terminie czasu i postępowały remonty i w Smardzewie i w Szczanę i w Myszęcinie i pewne rzeczy, sprzętu też nie było w OSP Opalewo, we wszystkich jednostkach były zakupy sprzętowe. Oczywiście jest to temat na pewien okres czasu, gdzie te elementy należałoby wyeliminować, poprawić.

Pan R. Jasiński - chciałbym jeszcze dodać, że w ostatnim okresie otrzymaliśmy od OSP Szczaniec pompy pływające za co jesteśmy wdzięczni, bardzo nas wspomógł ten sprzęt w działaniu.

Pan R. Walkowiak - niech pan doda, że dostaliście samochód, macie w miarę dobry samochód do dyspozycji. Dodam też, że sam radny Jasiński też ostatnio na komisji potwierdził, że brak zaangażowania i młodych ludzi, żeby była w pełni jednostka mobilna. W pierwszej kolejności wiodącymi jednostkami są Szczaniec i Smardzewo i tam musi być wszystko, bo one jadą w pierwszej kolejności. Jak popatrzymy wyjazdy poza teren sołectw, to praktycznie te dwie jednostki wyjeżdżają, Myszęcina chyba wcale i Opalewo też nie bo Opalewo tylko na własne potrzeby i Ojerzyce chyba też miał 0 wyjazdów do pożarów. Na względzie to mamy i w następnym okresie czasu trzeba do tej rzeczy podejść, myślę, że tam nie będzie wyposażenie nie wiadomo jakie, podstawowe. W następnym roku budżetowym można jakąś pulę przydzielić, w ubiegłym roku mieliście złożyć, to się spóźniliście z pismem, w ramach dopłaty 50% do sprzętu, państwo się spóźnili tak panie Wencel? Spóźnił się pan z pismem i już nie mogliśmy złożyć żeby dostać dofinansowanie 50%.

Pan R. Jasiński - panie wójt, ja się nie spóźniłem z pismem, pana nie było wtedy w pracy, czy pan był na urlopie to już nie moja wina. Złożyłem na czas, a pana nie było. Jakby pan podpisała na urlopie, to by się nic nie stało.

Pan R. Walkowiak - ja zakodowane nie mam kiedy pan Jasiński przyjdzie do urzędu coś złożyć.

Pan R. Jasiński - jeszcze jest sprawa tej instalacji, czy coś pan robi, bo tam naprawę każde włączenie syreny może spowodować pożar.



Pan R. Walkowiak - podejmiemy działania, sprawdzimy na ile jest to zabezpieczyć, jeżeli jest to jakiś kontakt czy gniazdko, natomiast całej instalacji nie da się wymienić, ponieważ nie mamy zaplanowane w budżecie, a na następny rok możemy zaplanować.

Pan R. Jasiński - przy wymianie licznika główne bezpieczniki się paliły, ten elektryk powiedział, że wyłącza prąd. Powiedzieliśmy, że w żadnym wypadku nie może tego zrobić, no to jak, będziemy czekać dalej aż remiza się spali i wtedy będzie wstyd.

Pan R. Walkowiak – sprawdzimy ten licznik i zobaczymy.

Pan Jan Wencel - komendant gminny OSP – pani przewodnicząca, szanowni radni, wszyscy wiemy jak to jest ze strażami, ze sportowcami i z innymi stowarzyszeniami, ciągle brakuje środków finansowych, w pierwszym rzędzie, jak wójta, tak i komendanta jest zabezpieczenie, przeszkolenie w pełni i bezpieczeństwo strażaków, a na to pochłania ten budżet, co przez pana zostaje nam przydzielony pochłania ponad 50%. My staramy się zwiększać ten budżet, ale ciągle on jest przycinany przez państwa, gdzie zostaje na tym samym poziomie, a składki idą do góry, sprzęt idzie do góry. Na dzień dzisiejszy jeden UPS, pełne umundurowanie kosztuje 3200 zł. a ja potrzebuję na obsadę pojazdów na całą gminę 24 takie umundurowania. Wynik sam mówi przez siebie, dziękuję.

Pani W. Sieńkowska - ja zapomniałam, jeszcze jedną rzecz, o którą prosiła pani Dudek, proszę starać mówić się wtedy kiedy państwo będziecie przeze mnie wskazani, ponieważ przy pisaniu protokołu jest wskazana jedna osoba a mówią 3-4 i pani ma problemy z odtworzeniem tego i napisaniem faktycznym kto w danym momencie się wypowiadał. Nie zdarza się taka sytuacja, żeby ktokolwiek z państwa nie otrzymał głosu, także bardzo bym prosiła tego się trzymać.

Pan D. Sokołowski - panie komendancie, tak grzecznościowo do pana wiadomości, to nie my przycinamy budżet dla strażaków, budżet planuje pan wójt. Głośno było w tym roku na temat budżetu i na temat tego, że wójt nie dał nam w ogóle szansy wprowadzania jakichkolwiek zmian do budżetu czy przesuwania jakichkolwiek kwot. O pieniądze dla OSP w ogóle się nas nie pytał, taki temat nie był poruszany, nie uzgadnialiśmy tego na komisjach, na sesjach. Wójt dał gotowy budżet i w ostatnim możliwym terminie został zatwierdzony, m.in. przez takie rzeczy, więc jeśli już gdzieś powielać takie informacje czy powtarzać, to nie my przycinamy wam budżet, może być pan co do tego przekonany i pewny w 100%. Wszyscy radni o tym doskonale wiedzą.

Pan R. Walkowiak - panie radny Sokołowski, niech pan nie mówi, że pan nie znał budżetu, budżet planowany, proponowany i przegłosowany był przez całą radę. Zawsze w planowanym budżecie jest też plan, który składają strażacy i na podstawowe rzeczy, które są niezbędne dla OSP są zabezpieczone i proszę nie wyolbrzymiać faktu, że strażacy nie mają czym jechać do akcji pożarowych. No przecież Szczaniec i Smardzewo ma przecież sprzęt wyposażony, który ma atesty i z którym może wybrać się na akcje wyjazdową do pożaru czy do innego zdarzenia. Jest wyposażony w dwa samochody, samochody są wyposażone w podstawowe rzeczy i do ratownictwa powypadkowego i do ratownictwa pożarowego, powodziowego są wyposażeni. Nie można mówić, że nie mając ubrań bojowych, żeby w tych akcjach uczestniczyć. Ja myślę, że trochę tu niezręcznie pan Jan Wencel to przekazał tak jakby nie było tego sprzętu. Faktycznie do jednostek przybywają też młodzi ludzie, a szczególnie do Szczanica i Smardzewa i przydałoby się jeszcze trochę tego sprzętu dla tych, którzy dochodzą, ale nie jest tak, że zespół strażacki wyjeżdża



w osobach 6 czy 7 strażaków, że oni nie mają uposażenia bojowego, mają. Wszyscy mają ubezpieczenia, przechodzą odpowiednie szkolenia, podstawowe, zwiększone, ratownika, kierującego ruchem i to można sprawdzić, przecież są dokumenty na to. Strażacy z naszych jednostek, nie tylko ze Szczanica i Smardzewa też jeżdżą na takie szkolenia. Jeżdżą z Myszęcina i z Ojerczyc, nie jest tak, że się nie planuje i nie dba o jednostki, jednostki systematycznie się tam remontuje, doposaża, pewnie, nigdzie chyba nie ma takiej dziedziny życia, gdzie jest wszystko zaspokojone, nie ma nigdzie pewnie. Nawet w najbogatszych krajach nie ma takiej opcji, żeby w każdej dziedzinie było zaspokojone, że któraś grupa powie, tak już wszystko mamy i więcej nie chcemy.

Pan J. Wencel – panie komendancie, ja tutaj mam odnośnie budżetu, rada budżet uchwała i daje pieniądze. Zeszłego roku rada przyznała panu 77.043 zł, a wykorzystał pan 66 tys., to nie jest, że rada obcina, rada daje. Rada tak samo, cały czas tu pan Jasiński wnioskuję odnośnie stawki dla strażaków, proponował 12 zł, ale stale jest sprzeciw ze strony wójta. Chciałbym się w tej kwestii dowiedzieć się od prezesa czy chcecie mieć wyższe stawki od pożarów, czy chcecie mieć na tym poziomie co jest?

Pan Marcin Wiśniewski - prezes OSP Szczaniec - no nie powiem, żeby się nie przydało, bo to jest groźne dla nas, bo jakby coś się stało czy coś, to 10 zł by się przydało na te nasze wyjazdy i na to wszystko. My swoje życie też poświęcamy, za 7 czy 8 zł. chętnych też nie ma, bo to młodzi do szkoły.

Pan R. Jasiński - panie wójcie, chciałbym tutaj w ramach sprostowania, bo nie przypominam sobie komisji ani sesji, żebyśmy my, pan z nami ustalał budżet dla straży.

Pan R. Walkowiak - państwo proponujecie swój budżet też, jak każdy inny proponuje swój budżet.

Pan R. Walkowiak - jak tutaj pan Józef Wencel powiedział, wszystkie moje propozycje stawki są ucinane, pan się śmieje z tego, nie wiem dlaczego.

Pan D. Sokołowski – ja sobie przypominam jak pan radny Rafał Jasiński kilkakrotnie wnioskował na komisjach, nie pamiętam czy też na sesjach o to, żeby te stawki podnieść, to pan się śmiał mu prosto w oczy i pamiętam to jak dziś i jeżeli ktoś blokuje rozwój straży i blokuje te stawki, to jedyną taką osobą w tej gminie jest pan wójt, nie rada gminy.

Pan Ryszard Walkowiak – no widzi pan, pan prowokuje i pan może wszystko powiedzieć, pan jest radny i pan może powiedzieć wszystko. Proszę pana, za cały kształt budżetu i wydatków odpowiada wójt, nie pan radny, pan radny o niebiosach może sobie mówić i o różnych rzeczach, że to powinno być. My musimy działać tak i pieniądze dzielić, żeby starczyło na wszystkie podstawowe rzeczy, które funkcjonują. Nie ma takiej jednostki, tak jak przed chwilą powiedziałem, żeby wszyscy byli zadowoleni i zaspokojeni. Nie ma takiej szkoły, takiego przedszkola, w którym nie potrzebują, wszyscy chcą i piłkarze i strażacy i jedna szkoła, druga szkoła i przedszkola i rady sołeckie, wszyscy by chcieli, ale ta gmina ma swoje pewne potrzeby, swój określony budżet, w ramach którego my musimy się obracać przez cały rok żeby starczyło, bo jeżeli by zabrakło w listopadzie pieniędzy na funkcjonowanie gminy lub na jakąś inwestycję, to pan byłby pierwszy, który by krzyczał, że wójt źle zaplanował, nie ma pieniędzy, co to za wójt jest



itd. Pan może sobie mówić co chce, a naszym zadaniem jest tak rozplanować budżet, żeby w ramach tego budżetu starczyło na cały rok.

Pan Jan Wencel – więc może, w ramach informacji, bo może troszeczkę źle zostałem zrozumiany. Na dzień dzisiejszy stan ochrony p.poż. na gminie Szczaniec jest dobry. Są protokoły, gdzie na wiosnę i na jesień z powiatowej straży pożarnej przeprowadzane są kontrole i ciągle jest z wynikiem dobrym. Obsady pojazdów są w pełni wyposażone, w pełni wyszkolone i są ubezpieczone, także ciągle tutaj jest taki wynik, że brakuje na wyposażenie tych młodych adeptów, którzy są wdrażani. Brakuje na szkolenia, pochłania to bardzo duże pieniądze, a wiadomo jak wójt tutaj powiedział, brakuje dla sportowców, brakuje dla oświaty, brakuje dla szkoły i dla nas, dla strażaków. W miarę możliwości ci młodzi są wdrażani, szkoleni, na dzień dzisiejszy zostały wdrożone 4 osoby ze Smardzewa i 3 osoby ze Szczañca, którzy są w pełni strażakami uprawnionymi do udziału w akcjach ratowniczych.

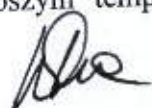
Pan D. Sokołowski - panie komendancie, bo tak naprawdę pan swoimi słowami sprowokował tą dyskusję, może ona do końca nie jest potrzebna, ja nie mówię, że ma pan dawać miliony i oni mają jeździć złotymi wozami, nie o to chodziło, tylko padły słowa z pana ust, że my radni blokujemy pieniądze, że my nie podnosimy stawek, tak pan powiedział. Teraz niech pan sobie pomyśli tak, tutaj jest dużo ludzi i dużo ludzi to słyszy, później pan może jeszcze pójdzie na gminę i to powtórzy ze 2-3 razy, a nie jest to prawdą. Ta dyskusja była sprowokowana pana słowami, a dzięki tej dyskusji wyjaśniliśmy sobie te kwestie jasno i dobitnie. To może było nie potrzebne, ale pan tak określił, więc dostał pan odpowiedź kto blokuje, dlaczego i jak wygląda budżet.

Do pkt. 6

Pan R. Walkowiak - od ostatniej sesji w zarysie skrótowym przedstawię, że w tym okresie czasu przeznaczyliśmy na pewne rzeczy związane z przygotowaniem się, z pewną analizą rozwiązań dotyczących perspektywy i ewentualnego pozyskania i budowy urządzeń mających zagospodarować ścieki komunalne pozostałej części gminy Szczaniec, tam gdzie nie ma tych urządzeń. Jest to okres, gdzie rozważamy różne sytuacje, różne warianty, też przekazuję państwu pewne przemyślenia i pewne kierunki. Oczywiście przyjdzie moment, że z tych rozważań i ewentualnej dyskusji, która będzie myślę, że poświęcona większości tym zagadnieniom, będzie trzeba podjąć konkretną decyzję, w którym kierunku należy pójść. Rozważana była jedna koncepcja, o której państwu wspominałem, obecnie rozważam też po dyskusji z pracownikami rozwiązanie też myślę, że dobre aczkolwiek łatwiejsze do wykonania, nie mówię pod względem finansowym, ale pod względem utrzymania itd. jak państwo wiecie, ostatnio żeście sami zasugerowali na komisji, pani przewodnicząca i pan Sokołowski, co się dzieje ze ściekami, jest to temat wiadomo, że nie od dzisiaj, że w gminie Szczaniec kanalizacja praktycznie mówiąc została rozpoczęta znacznie później niż w innych gminach tego powiatu i naszego kraju. Inne gminy w przeszłości zaczęły znacznie prędzej, my jesteśmy o kilka lat zapóźnieni w stosunku do innych, w związku z tym te zaległości są takie a nie inne i myślę, że w następnej kadencji będzie to podstawowe zadanie dla tej gminy, że należy się podjąć zagospodarowania ścieków w całej gminie, żeby one były zabezpieczone w taki sposób, żeby one nie zatruwały środowiska. Jak państwo wiecie, w 2015 roku, ma być rok, gdzie aglomeracje powinny się wykazać, że w ramach swojej aglomeracji mają urządzenia, sieć kanalizacyjną na przyjęcie ścieków i ze zrzutem tych ścieków. Natomiast nie ma takiej możliwości i opcji żeby całą gminę skanalizować w ciągu 4-5 lat



jeżeli chodzi o środki, bo budżet nie pozwala i żaden budżet nie byłby w stanie tego zaspokoić. W tym okresie wykonaliśmy praktycznie można powiedzieć, że prawie 60%, ponad 55% mieszkańców od tych mieszkańców ścieki są zagospodarowane, nie są nigdzie wylewane poza obszar. Pozostała część gminy ma problem z tym i w związku z tym jest też taka moja myśl pod rozwagę dla radnych, a także dla mieszkańców pozostałych miejscowości, żeby się zastanowić nad przydomowymi oczyszczalnią ścieków. Analizując pozostałe miejscowości oprócz Szczawnica, Myszęcina i Ojczyc tj. ok. 400 odbiorów, 400 policzyłem na podstawie odbiorców wody, tj. ok. 400 gospodarstw. Są różne przydomowe oczyszczalnie ścieków, są takie, które można kupić w TESCO za 4,5 tys., tj. zwykły zbiornik, który ma dwa otwory czy trzy, do których się wprowadza rury rozszczepiające i się rozprowadza po terenie swojej posesji, swojego ogrodu czy przydomowego pola, ale to nie jest oczyszczalnia, ona w żaden sposób nie spełnia kryteriów oczyszczania ścieków. Jeżeli byśmy się do tego zadania się przymierzali i jeżeli chcielibyśmy tą formę realizować, to należałoby oczyszczanie przydomowe, ekologiczne przyjąć z wyższej półki, gdzie nie byłoby to tylko na jednym zbiorniku i osadnik i to co do góry jest i wypływa dalej. Musiałby być jeszcze jeden zbiornik, gdzie byłoby napowietrzanie, byłyby bakterie wprowadzone i dopiero ten etap rozszczepiający, ewentualnie wprowadzający do cieku, ewentualnie jeszcze poprzez złożę jakieś tam związane z roślinnością, bo są różne wersje tych oczyszczalni. Po przeanalizowaniu pewnych tych technologii można tu śmiało powiedzieć, że przy rodzinie 4-osobowej koszt takiego oczyszczania ścieków można by wybudować za ok. średnio ok. 14 tys. zł. jest to trochę droższe niż tradycyjnie się mówi. Oczywiście ktoś powie, no ładnie to 400 oczyszczalni, pewnie, gdyby były pieniądze, to jest możliwość wybudowania w ciągu 1,5 roku. Łatwo policzyć 400 razy 14 tys. tj. 5,6 mln. plus dokumentacja tj. 5,8 -5,9 mln. Zakładamy, że po przetargu, gdyby to była inwestycja robiona jednorazowo czy w jakiś dwóch etapach, to jest kwestia możliwości, wtedy trzeba to rozłożyć w jednym etapie, dwóch, czy trzech i w tym kierunku należałoby pójść. Oczywiście, jeżeli ta przydomowa oczyszczalnia byłaby zrobiona, to istnieje taka możliwość, że można by też pozyskiwać środki na ich realizację, z tego co wiemy, to w PROW-ie mają być jakieś środki na kanalizację, czy to na kanalizację sieciową, czy na przydomowe oczyszczalnie. Na dzień dzisiejszy nie jest jeszcze sprecyzowana kwota, jak ona będzie wyglądała. Takie środki na gospodarkę wodno-ściekową też planuje Marszałek i Regionalny Program Operacyjny. Ewentualnie można będzie składać projekty do tych dwóch źródeł, ale nie wiemy jeszcze jak to technicznie jakie kwoty, jakie warunki, cokolwiek, na tym etapie jeszcze nie wiemy. Musimy już teraz myśleć, żebyśmy się nie spóźnili, jeżeli będą już środki, że trzeba będzie zawieźć dokumentację, napisać projekt i być gotowym, dlatego minimum te 7-8 miesięcy trzeba wziąć, żeby już myśleć, mieć jakąś koncepcję, mieć jakieś koszty, mieć jakąś wizję jak dalej iść. Oczywiście nie rezygnujemy z oczyszczalni ścieków dla tych 3 miejscowości, że można by pozyskać też z UM na budowę oczyszczalni, jt. W granicach 200 m³ na dobę. I taką oczyszczalnię znacznie mniejszą rozważaliśmy poprzednio, bo te miejscowości byłyby pozostałe i taka była by możliwość pod ekologiczne oczyszczalnie i wtedy wybudować znacznie mniejszą oczyszczalnię ścieków o wydajności ok. 200 m³ na dobę. Ze względu na to, że Świebodzin, spółka ZWKiU nas obciąża kwotą 9,12 zł, to jest kwota bardzo wysoka i myślę, że po wybudowaniu własnej oczyszczalni kwota byłaby znacznie niższa, natomiast mieszkańcy, którzy mieliby przydomowe oczyszczalnie, to mieliby tych kosztów, tak jakby się pozbyli, bo dzisiaj za beczkę muszą płacić 160 zł, za wywiezienie 10 m³ i za wybudowanie takiej przydomowej oczyszczalni te koszty by im zmaleły no bardzo znacznie. W związku z tym, to też jest do dyskusji, bo jedno zadanie duże i drugie duże zadanie, w związku z tym, jeżeli chcielibyśmy to robić w znacznie szybszym tempie, to



przydomowych oczyszczalniach, właściciele ich tych kosztów by nie mieli. Te 3 miejscowości płacili by tak czy owak, bo one są w sieci, koszty byłby by, natomiast tam, gdzie były by przydomowe oczyszczalnie, to te koszty zmalowałyby do minimum i w związku z tym ja tu na pewno będę proponował i dyskusja będzie, żeby w kosztach własnych, które gmina musiałaby ponieść, jeżeli wystąpiłaby o dofinansowanie ze środków unijnych, w tych kosztach własnych to mieszkańcy by partycypowali, tak jak to się często dzieje. Myślę, że to koszt byłby 3 tyś. może 4 tyś., to jest kwestia do dyskusji na ile byłoby nas stać dofinansować, bo wszystkie rzeczy wzięlibyśmy jako gmina, na złożenie wniosków, pozyskanie środków unijnych. Jeżeli pozyskalibyśmy środki z PROW, to byłoby 63% my byśmy pozyskali, dokumentację, część z własnego budżetu, ale część mogliby mieszkańcy partycypować w tych kosztach, ponieważ te oczyszczalnie stałyby się ich własnością. Następna sprawa, też na ten temat na poprzednich komisjach i sesjach mówiliśmy o wyjściu z aglomeracji świebodzińskiej. Jak państwo wiecie w 2003 r. gmina Szczaniec, Trzciel, Lubrza, przystąpiły do Aglomeracji Świebodzińskiej. Początkowo miały być ścieki z tej całej aglomeracji zrzuć, miała być inwestycja wspólna, ale tak się złożyło, jak się złożyło, wszystko się rozleciało i każda gmina miała sobie iść swoją ścieżką. Ale pewne rzeczy były zrobione i odwrotu nie było. W 2015 roku wszystkie aglomeracje powinny mieć swoją sieć, a że my, w tej aglomeracji świebodzińskiej jest cała gmina, wszystkie wioski i sołectwa, w związku z tym na ostatniej sesji przyjęliśmy wspólny wniosek, została przyjęta decyzja, żeby podjąć działania o wyjściu z aglomeracji świebodzińskiej wyłączając wszystkie miejscowości gdzie nie będzie sieci kanalizacyjnej. I teraz tym układem, o którym teraz tu mówię, to musielibyśmy wyłączyć wszystkie tu wioski oprócz Szczanica, Myszęcina i Ojerczyc, była by tzw. mała aglomeracja w ramach, której by funkcjonowała oczyszczalnia ścieków, którą byśmy wybudowali, nowoczesną, która by spełniała kryteria unijne i na następne lata by służyła dla tych 3 miejscowości. Mieliśmy już tutaj spotkania dwa razy z inżynierem dotyczące tych rzeczy i podpisaliśmy umowę na opracowanie całej dokumentacji wyjścia z aglomeracji i powołania tej małej aglomeracji z tych trzech miejscowości. Jeżeli państwo wyrażacie zgodę na sesję czerwcową, też jestem po rozmowie z doktorem inżynierem, że byłby skłonny przyjechać żeby mógł więcej informacji przekazać na te rzeczy, na te tematy dotyczące aglomeracji, dotyczące przydomowych oczyszczalni, dotyczące ewentualnej oczyszczalni nowej i ja nie wiem czy na sesję, czy na komisję, bo myślę, że sołtysi chcieliby też myśleć słyście o czym się mówi, bo są przekaznikami w miejscowościach, żeby wiedzieli o czym się mówi, bo to są naprawdę rzeczy strategiczne dla tej gminy. Teraz musimy się skupić na zagospodarowaniu ścieków dla pozostałej części gminy i myślę, że konsensus powinien być wspólny i nikt nie powinien z nas tu obecnych tej ścieżki blokować. Tak jak powiedziałem, już powinniśmy się przygotowywać, pewne opracowania robić, żeby w lutym czy w marcu mieć te rzeczy gotowe, czy to będzie po wyborach, jak to niektórzy mówią, że jest czas, nowa władza podejmie decyzje i będzie myślała jak to zrobić, to już będzie za późno, teraz trzeba myśleć. I to czy będzie wójt taki czy taki, nie ma to znaczenia, gmina jest jedna i musimy w tym kierunku dążyć. Jeżeli chodzi o kanalizację, to ja mam tyle. M.in. uczestniczyłem też w spotkaniu, dwa razy miałem spotkanie z panią prezes świebodzińskiej spółdzielni mieszkaniowej, bo też są sprawy mieszkańców, którzy są też w tej spółdzielni i są w stosunku do tych mieszkańców niektórych prowadzone postępowania sądowe o eksmisję i musimy mieć to na uwadze, bo może być tak, że sąd wydając nakaz o eksmisję może wydać prawo do lokali socjalnego. Jeżeli taki zapis będzie, to znowu będziemy mieli na barkach obciążenie. Pani zachęcała nas tutaj żebyśmy przejęli mieszkania, które są do wykupienia na zasadzie, że tych mieszkańców. Którzy mają być eksmitowani, to myślę, że nie jest to rozwiązanie żebyśmy



kupowali mieszkania komunalne, gdzie mieszkańcy mają być eksmitowani, bynajmniej takich środków wolnych na ten cel w tym budżecie nie ma. 12 maja odbył się przetarg na modernizację infrastruktury sportowej, rekreacyjnej w Myszęcinie, Smardzewie i Szczañcu, wpłynęła tylko jedna oferta i ta oferta opiewała na kwotę 355 tyś.079zł82 gr wygrała firma Zakład Ogólnobudowlany Grzegorz Buda z Chobienic. Też odbył się 23 maja przetarg na rewitalizację parku w Szczañcu i też wpłynęła tylko jedna oferta, oferta opiewała na kwotę 384.190,39 zł, a tym, który złożył ofertę, to był zakład Usług Remontowych Grzegorz Lenchart. Na te obiekty sportowe, to co zabezpieczyliśmy środki, to nam starczyło, że oferta była niższa niż to co zabezpieczyliśmy, natomiast na ten przetarg na rewitalizację parku w Szczañcu mieliśmy zabezpieczonych środków 356 tyś., a oferta, tak jak mówiłem była 384.190,39 zł, no i też tu podaję pod rozwagę co w tej kwestii, czy unieważniamy przetarg i ogłaszamy nowy, przesuając oczywiście wszystkie terminy i wykonanie na następny okres czasu, czy ewentualnie istnieje taka możliwość, że jeżeli gmina zabezpieczy pełną wartość oferty, to wtedy przetarg nie będzie unieważniony, tylko będzie przyjęty do realizacji. Różnica między naszymi środkami, które wynikały z kosztorysu inwestorskiego a ofertą, to jest różnica 28.190,39 zł. no i do państwa tu będzie decyzja, czy podejmiecie taką decyzję, że dokładamy, czy nie będzie dołożenia i musimy przetarg unieważnić i ogłosić nowy. Spotkałem się z dyrektorem Departamentu Gospodarki Wodnej w UM w dwóch sprawach m.in. w sprawie rowu Nowe Karcze – Wilenka RGOK, na który mamy kosztorys i zabezpieczone środki, rów długości 2 km. tak jak mówiłem państwu, wyszły nieścisłości, bo przedtem się okazało z dokumentów, że część tego rowu prawie 570 m. należy do Trzciela, potem Trzciel znalazł informację, jakieś dokumenty, że to nie jest ich i to jest Marszałka. Zwróciliśmy się do UM i m.in. w tej sprawie też byłem, rozmawiałem z dyrektorem, też podjęli się, że będą sprawdzać, bo przede wszystkim chodziło o to, żeby nam dofinansowali na tą część rowu, skoro on nie jest naszą własnością, my zrobimy to, co do nas należy 1500 m., ale chcielibyśmy zrobić to w całości. Okazało się, że pan wicemarszałek, pan Tomczyszyn przysłał do nas pismo z 26 maja, że w odpowiedzi na pismo w sprawie udroźnienia koryta rowu położonego na działce ewidencyjnej nr 818 w gminie Trzciel, uprzejmie informuję, że ww. działka stanowi urządzenie melioracji szczegółowej. Jest to rów o numeracji szczegółowej RGOK, który ujęty jest ewidencji gminnej spółki wodnej Szczaniec. I tam zgodnie z artykułami i rozporządzeniami utrzymanie melioracji wodnych szczegółowych należy do zainteresowanych właścicieli gruntów. Właściciele gruntów, czyli wiecie państwo co to znaczy, rowy, co spółki wodne, do których mieszkańcy, właściciele płacą i te rowy należą do utrzymania przez naszą spółkę wodną w ramach tych składek, które rolnicy płacą. A le z tego względu poszliśmy dalej, że względu na to, że ta ziemia była zawsze tak po macoszemu traktowana, te łąki w Nowym Karczu i Wilenku, że nikt o te rowy nie dbał. Poszliśmy dalej, nie patrząc na to czyje te rowy są, czy one są właścicieli, czy nasze, uznaliśmy, że te dwa kilometry rowu trzeba zrobić, który udroźni wodę i odprowadzi z tych łąk i ewentualnie w pobliżu mieszkań tych sołectw. Teraz tak prawdę mówiąc, musielibyśmy się zwrócić do Trzciela, bo to jest na ich terenie, ale teraz kwestia tych własności, czy to jest wyłącznie nasza własność, czy też, bo tutaj członek zarządu odepchnął, że to nie jest ich i tu zaraz dokończę, co dalej pisze: utrzymanie do właścicieli gruntów, a jeżeli urządzenia te są objęte działalnością spółki wodnej, do tej spółki. Jednocześnie informuję, że obecny zapis w ewidencji gruntów Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, o trwałym zarządzie Marszałka Województwa Lubuskiego dla działki nr 818 obręb Brójce jest błędny i wymaga sprostowania. Z tego jasno wynika, że UM będzie chciał to sprostować i że to nie jest ich i myślę, że to pozostanie na barkach naszych. Druga sprawa, tj. dotycząca strugi świebodzińskiej, też państwo wiecie, że uchwałą Rady Gminy dokładamy się do



dokumentacji projektowej na udrożnienie i poprawę jakości koryta dla strugi świebodzińskiej od Świebodzina, aż tutaj do ujścia w Szczañcu, a że przez Szczaniec przepływa, to do dokumentacji dokładamy się 50 tys. zł. W tym roku 25 tys. i w następnym roku 25 tys., rozłożyliśmy to na dwie raty ze względu na to, że łatwiej nam jest w budżecie takie kwoty wygenerować i ewentualnie przekazać. W związku z tym, że ta struga przepływa i to co się dowiedzieliśmy poprzez pismo, które otrzymaliśmy też od pana starosty, że tą strugę świebodzińską chcą przekierować do kanału dolnego, czyli do tej rzeczki, która się nazywa Lubinica, która płynie przez park. Ja myślę, że tutaj i pytając i rozmawiając z wieloma ludźmi, no nie jestem usatysfakcjonowany tym pomysłem, bo jeżeli przekierują wodę tam gdzieś koło Skowrona przy Leniwce, przekierują w lewo do tego koryta, to to koryto górne, on już tak jakby go nie było, bo tam woda żadna nie pójdzie. Chyba że woda pójdzie z pól, jak będą większe ulewy. W związku z tym przekazałem swoje sugestie i uwagi, m.in. takie, że nie wyrażamy zgody na to, żeby w ten sposób zrobić, a żeby zabezpieczyć, bo przy dużym poziomie wód tamto koryto jest przerywane i woda częściowo spływa z pól, ale to można przy tak dużej inwestycji, która będzie robiona, która będzie sięgała dziesiątki milionów złotych, bo jeżeli sama dokumentacja ma kosztować 1,7 mln. zł, no to wyobraźcie sobie państwo zakres prac inżynierskich, który będzie regulował tą rzekę na całości. W związku z tym, w tym piśmie też zawarłem uwagi, że nie wyrażamy zgody na to, żeby kanał był zaprzepaszczony i żeby woda dalej tam nie płynęła. Ze względu na to, że czasami są większe poziomy wód, zaproponowałem, że w tym miejscu co planują, można zrobić jakiś tam przepust, który będzie powodował, że do pewnego poziomu woda będzie płynęła strugą świebodzińską, a nadmiar wody przekierować w dół i myślę, że wszyscy będą zadowoleni wtedy. Następną rzeczą, struga świebodzińska jest też na działce parkowej, jest też na działce, która jest objęta konserwatorem zabytków i też to wnioskodawcy i wykonawcy muszą wziąć pod uwagę. Umówiłem się z panem dyrektorem, że jeżeli już będzie podjęta decyzja o wyborze firmy, która będzie robiła opracowanie, to da mi znać i poproszę tych wykonawców tej dokumentacji projektowej, żeby ze mną porozmawiali tutaj z nami, z pracownikami, żeby te wszystkie nurtujące sprawy na etapie projektu czy koncepcji, żeby już te rzeczy uwzględnić tak, jakbyśmy chcieli, bo jeżeli będzie dokumentacja, to potem będzie ciężko coś tam wygospodarować i wynegocjować. Następna rzecz, jeżeli przy tej regulacji rzeki byłaby robiona dokumentacja, to należałoby uwzględnić od razu most, który jest tutaj, na tej rzece, gdzie się łączy tu od młyna i Lubinica i Struga Świebodzińska się łączą ze względu na to, że starostwo postawiło znak 10 ton. A nie możemy pozwolić na to, żebyśmy byli ograniczeni tonażem mostu, postawili 10, chociaż w 2005 r. w dokumentach jest obniżony tonaż do 10 ton. Nie możemy pozwolić na to, że za jakiś czas powiedzą, że do 5 ton. Żebyśmy zablokowali sobie pewne rzeczy związane z przejazdem przez ten most. W związku z tym będę rozmawiał z projektantami, że nie musi to być most tego typu co obecnie, może on być inny, mieć okulary dwa znacznie duże, które będą tą wodę w stanie przepuścić i przyjąć, obetonować to, podnieść do góry i asfalt na tym samym poziomie zrobić, jest to do rozwiązania i myślę, że tego tematu trzeba pilnować. Jeżeli by nam się udało, że to koryto rzeki Strugi Świebodzińskiej nie uległoby zmianie, tylko tak jak ono powinno być, to też w ramach tej koncepcji będę chciał, żeby projektanci od razu wprowadzili ten wodospad koło młyna. Wiecie w jakim on jest stanie, on jest cały popękany, w którymś momencie zacznie się degenerować całkowicie. Przy tym opracowaniu trzeba e wszystkie rzeczy dopilnować. Odbyło się także spotkanie z projektantem w sprawie opracowania dokumentacji projektowej na punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, jeżeli nie będzie żadnych przeszkód to firma PRODIM z Nowej Soli nam takie opracowanie robi. 23-24 byłem też opiekunem wyjazdu dzieci do gminy



partnerskie do Niemiec, drugim opiekunem była pani Sylwia de Roover jako tłumacz. Uczestniczyli tam w projekcie, w którym my m.in. też byliśmy pisani. Byliśmy też na walnym zjeździe LGD i do LGD przystąpiła Gmina Łagów. Muszę państwu zakomunikować, że w ramach środków, jakimi dysponowała ta LGD zostały środki, które nie zostały zagospodarowane, część środków została przerzucona i jest możliwa pula, która się pojawiła 1 mln zł i można składać dokumenty. Planujemy tak, bo wiemy, że następna kadencja nie będzie łatwą kadencją i tak sobie analizowaliśmy ewentualne plany i zagadnienia jeszcze, że mamy świetlicę w Myszęcinie jeszcze, ostatnio jak byłem na zebraniu, to ściana zagrzybiona jedna jest, trzeba byłoby zrobić podcinkę, część świetlicowa jest pomalowana, bo ona była w ubiegłym roku malowana, natomiast ta sala duża nie była malowana. trzeba było by tą salę pomalować, nie było tam remontu generalnego kuchni, sanitariatów i tą część chcielibyśmy ująć w projekcie na to zadanie, z którego moglibyśmy jeszcze wystąpić z wnioskiem, nie ma pewności, że jeżeli my napiszemy projekt, to dostaniemy. Oprócz tego są pewne rzeczy w świetlicy w Kielczu, bo wiecie, że inne świetlice robiliśmy zakres duży, natomiast Kielcze robiliśmy takimi skokami, kupowaliśmy materiały, pewne rzeczy pomagaliśmy, ale tam też była duża praca rady sołeckiej i mieszkańców i takimi małymi skokami ta świetlica też była remontowana. Oczywiście jeszcze nie jest w 100% tak jakby wszyscy chcieli żeby tam było i w związku z tym, te rzeczy, które nie są tam dokończone, skończone, to chcielibyśmy też do tego projektu wprowadzić, jedną i drugą świetlicę. Nie wiemy dokładnie jako to byłaby kwota, ale musielibyśmy szybko zrobić kosztorys inwestorski i w czerwcu musiałby być złożony projekt na te dwa zadania. Myśleliśmy też o przejętym posterunku, który został przekazany na świetlicę dla KGW i na świetlicę dla OSP. Nie wiem, czy nam się uda tutaj w tej kwestii, ponieważ w LGD na Szczaniec mamy wydaną już kwotę, pułap 500 tys. zł. i z tego zadania nie da rady złożyć wniosku, bo jest limit na miejscowość 500 tys. i Szczaniec ma wykorzystane.

Pani W. Sierkowska - przepraszam bardzo, ale proszę się troszeczkę streszczać, bo pan wójt mówi o wszystkich sprawach, które są do zrobienia i które były 4 lata temu też, a ja proszę o sprawach bieżących.

Pan R. Walkowiak - to nie są 4 lata, bo boisko będzie robione teraz, trybuny były robione i ja mówię dlaczego 500 tys. bo ktoś usłyszy i powie, że nie wie co to znaczy 500 tys. taki limit na miejscowość. Dobrze, jeżeli nie chcecie państwo słuchać, to ja kończę.

Pan D. Sokołowski - pierwsza moja sprawa, to mam nadzieję panie wójcie, że ten tekst, który się ukazał we wczorajszej gazecie lubuskiej już pan autoryzował swoją wypowiedź, jest to pana wypowiedź. Trochę mnie to dziwi, bo dziwi mnie to, że pan takie kwestie jak budowa oczyszczalni, to jest kolejny pomysł, że pan je uzgadnia z panem Wachnikiem z gazety lubuskiej, a nie z radnymi. My o takich sprawach zawsze dowiadujemy się z gazety na dzień przed sesją, albo dwa. W jeden miesiąc budujemy sieć kanalizacyjną do Smardzewa i oczyszczalnię, w czerwcu już zatwierdzamy jako rada projekty, drugi miesiąc dowiadujemy się, że już pan nam przedstawi na dzisiejszej sesji pomysł na rozwiązanie problemu ze ściekami na terenie naszej gminy. ja tylko chciałbym przypomnieć, że problemy ze ściekami na terenie naszej gminy są już od wielu lat i na pewne przez całe pana dwie kadencje, prze 8 lat problem z opłatami, jakie teraz ponoszą mieszkańcy, to już trwa od kilku lat. W tej kwestii, wniosków, różnych uwag było zgłaszanych mnóstwo, pan na nie w ogóle nie reagował, nie interesowało to pana, pan dalej kontynuował budowanie tej sieci i dalej pobieranie od ludzi opłat takie jakie są pobierane. Teraz nagle 3 czy 4



miesiące przed wyborami wszystko nagle da się zrobić, zmienił pan punkt widzenia. Ja sobie pozwolę przypomnieć o tych przydomowych oczyszczalniach, bo bodajże z tego, co pamiętam, a pamięć mam dosyć dobrą, to przychodził tutaj pan Ludwik Borowski, na niektóre sesje i prezentował i takie wyliczenia robił lata, lata temu. Wtedy też pan się z tego śmiał, później pan Kazimierz Sołtysik organizował spotkanie z ekspertami, czy tam z ekspertem w tej dziedzinie, też pan nas przekonywał bodajże 2 tygodnie temu na komisji, że te przydomowe oczyszczalnie wcale nie są ekonomiczne, że ludzie, którzy je w tej chwili mają to może będą musieli je rozbierać, bo UE od tego odchodzi, że to jest na zasadzie wylewania szamba do ziemi. Ja bym tylko chciał przypomnieć, że te słowa, które pan mówi też nie są prawdą, że żeby taką oczyszczalnię ekologiczną zainstalować u siebie na posesji, trzeba spełnić pewne wymogi i troszeczkę ich jest. Te oczyszczalnie muszą być certyfikowane, więc nie można stwierdzić, że ludzie mają coś, co po prostu wywala ścieki w ziemię, bo to wszystko ma certyfikaty, to po pierwsze. Pan był przeciwnikiem tego, teraz będziemy to realizować, generalnie pomysł był bardzo dobry, tylko gdzie w tym wszystkim jest pana wiarygodność? Skoro pan co miesiąc buduje coś innego, to pan raz jest przeciwnikiem takich działań, później nagle jest pan w gazecie zwolennikiem, nie dyskutując nawet wcześniej na ten temat z radnymi, bo takiej dyskusji nie było, więc nie wiem, gdzie jest ta wiarygodność? Może w przyszłym miesiącu przed samą sesją w gazecie wyczytamy, że już pan zaplanował może jakąś nową technologię, którą opracowała NASA i będziemy ścieki teleportować w kosmos?

Pan R. Walkowiak - panie radny Sokołowski, jak pan doskonale wie, że jesteśmy na etapie rozmów, planowania i szukania różnych rozwiązań, które będą jak najbardziej adekwatne do naszych możliwości finansowych jako gminy. i to wszystko są rozważania na tym etapie. Tu nie ma, że wójt powiedział, że będzie w ten sposób budowany, czy w ten sposób budowany, ja poddaję pod rozważenie, że być może w czerwcu lub w lipcu będzie sesja czy komisja poświęcona m.in. pewnym konkretnym, żeby pewien kierunek obrać już jako rada, nie jako wójt, bo to są moje jak gdyby rozważania i pewne koncepcje. Natomiast w tym okresie, w czerwcu, czy w lipcu, nie wiem, czy w lipcu będzie sesja, czy nie, ale ja myślę, że to będzie okres gdzie rada gminy uchwała czy ewentualnie na zasadzie wniosku, że państwo będziecie podejmować decyzje, który kierunek wybieramy. Wtedy, jak już będzie ten kierunek obrany poprzez głosowanie całej, ja będę wiedział, w którym kierunku mam zmierzać, żeby pewne rzeczy ustalać, urobić. To nie jest jeszcze żadna decyzja, że tak musi być, bo przecież jeszcze spotkamy się z mieszkańcami, bo chcemy usłyszeć co mieszkańcy na ten temat będą mówić, czy oni chcą taki typ, czy taki typ, będziemy chcieli pokazać. Bo przecież tutaj też proponujemy pewną formę dofinansowania, jak gdyby wkładu własnego do tej oczyszczalni, bo kiedyś ta oczyszczalnia stanie się ich własnością. W związku z tym też jakiś obszar finansowy. To wszystko jest na etapie rozmowy, to wszystko jest przed nami, to nie jest to, że ja coś przed wami ukrywam, ja nic nie ukrywam, ja o wszystkim mówię, a państwo nawet nie chcecie słuchać jak szczegółowo mówię. Mogę hasłami powiedzieć jedno zdanie i nie roztrząsając tematu i nie mówiąc, a chcę, żebyście wiedzieli dokładnie. Proszę państwa, skoro już przy tym jesteśmy, to jeszcze chciałbym dodać, bo mam zapisane i umknęło mi uwadze, że wczoraj rozmawialiśmy w PROW, że też tam będzie dodatkowy nabór w lipcu na pozyskanie środków na kanalizację i tu moglibyśmy następnym jakiś etap zrobić jeszcze Szczańca tej kanalizacji. Ja państwu mówiłem, że w następnej edycji tych środków może być znacznie mniej i też tu do państwa będzie należała decyzja, bo my zaproponujemy i państwo będziecie musieli podjąć, bo jeżeli decyzji naszej nie poprzecie jeżeli chodzi o nowe projekty, które można jeszcze



sięgnąć po ostatnie pieniądze w edycji 2007-2013, to te pieniądze ktoś inny weźmie. Ktoś napisze projekt i weźmie. My myślę, że powinniśmy skorzystać jeszcze na te świetlice, żeby dostać dofinansowanie i tak samo na ten kawałek kanalizacji, którą byśmy tutaj zrobili. Pozostało nam po przetargu trzecim i czwartym, który mieliśmy, zostały nam oszczędności po przetargowe. Możemy ubiegać się o co najmniej o 500 tys. na kanalizację, byłoby błędem gdybyśmy nie zrobili tego kroku, a ubiegając się o te 500 tys. moglibyśmy napisać projekt na ok. 1 mln zł, bo po przetargu część by spadła, żeby tą pulę, te 500 tys. wskoczyć i wykorzystać. Na koniec jeszcze do państwa zwrócimy się o sesję nadzwyczajną, na której będziemy chcieli te dwie, czy trzy rzeczy wprowadzić do budżetu i do WPF.

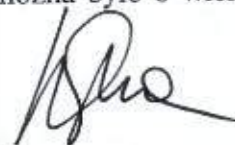
Pani W. Sienkowska - panie wójcie, ja tylko pozwolę sobie wrócić do słów pana Daniela Sokołowskiego, wszystko co pan mówi, to jest super, to jest świetnie, ale o tym, o czym pan chce podejmować decyzje to my się dowiadujemy z gazet. O to chodzi panie wójcie, dlatego pytamy, nie mamy pieniędzy, a pan wydaje 4 miliony.

Pan R. Walkowiak - będzie komisja robocza, sesja i będziemy rozpatrywać to w różnych aspektach i jeszcze przy pomocy kogoś z zewnątrz, nie tylko ja jako osoba.

Pan K. Sołtysik - ja bym chciał zabrać głos, bo było wspomiane, że będzie zaproszona osoba do rozmów, która będzie kompetentna odnośnie z zakresu oczyszczalni typu przydomowego. Była osoba, z którą mieliśmy możliwość spotkać się w szerokim gremium sołtysów, radnych i mam pytanie, czy to jest ta sama osoba?

Pan R. Walkowiak - ja myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, że poznamy dwa stanowiska, bo tamta osoba była z Poznania, a ta z Zielonej Góry i możemy zorganizować spotkanie z dwoma osobami.

Pan K. Sołtysik - na dzisiejszy moment mogę polemizować z każdym na temat oczyszczania, jakości, norm oczyszczalni ze względu na problematykę, która przysporzyła mi przy utrzymaniu naszej czyszczalni przy osiedlu. Niestety, przeraża mnie ta sytuacja rozdrobnienia tych oczyszczalni, bo na tym spotkaniu, co był ten pan profesor z Poznania, to niestety, ale on wspominał, że po prostu rozdrobnienie stwarza zagrożenie. Nie jesteśmy w stanie tego nadzorować w pełni, a wiemy, że produktem ubocznym oczyszczalni każdej, jaka by ona nie była są osady, a niestety zagospodarowanie osadów będzie w przyszłości bardzo radykalnie kontrolowane. Teraz jeżeli chodzi o takie rozdrobnienie, to może stwarzać niestety ale niewłaściwe prace, a co za tym idzie, to niestety, ale zaczynamy to środowisko zanieczyszczać. I prawdę mówiąc teraz stworzyć możliwości do rozmowy do tego pana co był profesora i tego technika, jednocześnie producenta oczyszczalni typu przydomowego, ale to są oczyszczalnie zbiorowe, gdzie można byłoby podłączyć większe skupisko. Takie oczyszczalnie w Nowym Miasteczku powstały. Obecnie pan Giemza, który w PROW-ie jest przedstawicielem sugerował akurat, że niestety on przez dwie kadencje i po prostu tam akurat oczyszczalnie i sieci kanalizacyjne budował, to było jakieś 3 lata wstecz, byliśmy zaczerpnąć wiedzy co mamy zrobić, też pukaliśmy do jego drzwi i sugerował sam, że niektóre rejonu trzeba postawić oczyszczalnie, a niektóre zabudować typu przydomowego. Bardzo długi okres czasu niestety, ale stawało się to z dużym oporem, że te oczyszczalnie po prostu nie mają miejsca, bo będą zanieczyszczenie. Miło mi to usłyszeć, że naprawdę w tym kierunku idzie, ale jest w tym jedna dygresja, dlaczego tak późno? Czy nie można było o wiele wcześniej w tym kierunku pójść?



Pan D. Sokołowski - gdyby pan wójt rozmawiał z nami, a nie z gazetami, to byśmy omówili to na komisji, a tak to jesteśmy zmuszeni zrobić to tutaj. A dlaczego tak późno? Odpowiedź jest prosta, odpowiem na koniec, potem pan wójt jak będzie chciał. Nie wiem, tak naprawdę my od roku czasu wskazujemy ten problem oczyszczania ścieków, tych płaconych stawek, od roku czasu tak naprawdę walczymy o to, żeby coś z tym zrobić. Pan wójt o mały włas nie przyplacił tego brakiem budżetu na ten rok, bo pan wójt za ważniejsze kwestie uznał wydawanie setki tysięcy złotych na boiska sportowe na remonty domu kultury, parku, cmentarzy, to są setki tysięcy złotych, tymczasem my nie byliśmy przeciwnikami tych inwestycji, tylko wskazywaliśmy problem, który jest dużym problemem. Pan jest 8 lat wójtem i pan nic z tym nie zrobił i nie chciał z tym zrobić, ja panu odpowiem, bo na tamten czas, jak pan planował budżet, to więcej populizmu panu przyniesie panu zrobienie ludziom chodnika, parku, domu kultury, na cmentarzu alejki, boiska, a później nagle, jak powstał problem ze ściekami już na skalę taką, że nie dało się tego ukryć, to teraz pan mówi, że to jest najważniejsze dla gminy, tylko dlaczego prze 8 lat to nie było dla pana najważniejsze, tylko 4 miesiące przed wyborami jest to dla pana najważniejsze. Dlatego pan, panie Kazimierzu, dlatego tak późno, bo jakby nie było w tym roku wyborów, to byśmy dalej budowali tutaj nie wiem parki rozrywki, cokolwiek tylko żeby popularność pan wójt mógł sobie przysporzyć, a to by dalej wisiało. Tylko alarm został podniesiony i zaraz są wybory i trzeba znowu oszukać ludzi, nakłamać, żeby znowu poszli i zagłosowali.

Pani W. Sieńkowska - a ja jeszcze sobie pozwolę dodać panie Danielu, że zbiegiem okoliczności wyszła sytuacja ścieków, czy szamb czy ceny w tamtej części gminy, gdzie ludzie płacą na dzień dzisiejszy 16 zł. i to jest do tego dołożenie.

Pan D. Sokołowski - jak my mówiliśmy, że to jest najważniejsze, to śmiano nam się w oczy.

Pan R. Walkowiak - nigdy nie było czegoś takiego i żaden radny nie może powiedzieć, że nie mówiło się o pozostałej części gminy jeżeli chodzi o zagospodarowanie ścieków. Chyba logiką było i jest, że jeżeli pewna część została opracowana dokumentacja na tą część, to należało ją w pierwszej kolejności zrealizować. To przecież już poprzednie rady przyjęły jeszcze przed 2006 r. przyjęły koncepcję realizacji inwestycji, my ją kontynuujemy i część radnych jest z tamtego okresu też i z okresu poprzedniej rady gminy i obecnej i wszyscy podnosili ręce do góry, że tak, że dobrze. Oczywiście, została zrobiona koncepcja, została zrobiona dokumentacja na te trzy miejscowości i chyba logiką jest, że trzeba to zadanie skończyć. Zamknąć, zakończyć i zawsze mówiłem, że po zamknięciu tego zadania, Szczaniec, Myszęcín i Ojerzyce trzeba po prostu zacząć realizować pozostałą część gminy. natomiast kwestia jaki sposób koncepcji, to cały czas daję pod rozwagę i to co pan panie Sołtysik mówi, że zbiorcze, ja wiem, co to są zbiorcze, bo może iść rurociąg przez całą wioskę i można się podłączać, ale też trzeba wziąć aspekty finansowe, że jeżeli tam, gdzie są warunki stworzone, bo jeżeli taka oczyszczalnia przydomowa miałaby powstać, to muszą być spełnione też pewne kryteria geologiczne przede wszystkim, bo musi być zrobiony odwiert, trzeba zobaczyć jak wysoko jest poziom wód gruntowych itd. Te rzeczy są bardzo ważne i zanim będzie, powiemy, że konkretna miejscowość, konkretne gospodarstwo może skorzystać z takiej formy, to muszą być badania geologiczne zrobione konkretnie dla każdego gospodarstwa.

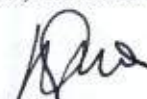
Pani W. Sieńkowska - a co jeśli gospodarstwa nie będą mogły skorzystać?

Pan R. Walkowiak - jeżeli okaże się, że większość nie będzie mogła skorzystać, no to będzie trzeba wtedy wybrać inną formę. Istnieje tzw. możliwość zbiorczego i z oczyszczalnią końcową na

danej miejscowości, tylko to jest droższe, bo trzeba wybudować rurociąg i to trzeba podłączyć, a potem trzeba utrzymywać ten rurociąg. Wracając do tego, co pan Sołtysik powiedział, że zanieczyszczamy środowisko w przydomowych oczyszczalniach ścieków, to czy by pan sądził, że przydomowe oczyszczalnie ścieków powodują zatrucie środowiska?, bo tak się pan wypowiedział.

Pan K. Sołtysik - do takiej rozmowy doszło m.in. jak byliśmy odwiedzić łagowską oczyszczalnię ścieków. Na temat była rozmowa prowadzona, na dwie komisje wstecz zwróciłem uwagę tutaj panu Józefowi, że po prostu kpina jest, że nas się krytykuje, że nasza oczyszczalnia, a było to po prostu powiedziane w ten sposób: przydomowa oczyszczalnia, to najwięcej zanieczyszczają i było dodane przez pana Józefa, tak jak szczaniecka spółdzielnia. Dlatego przykro jest o tym mówić, bo znam normy, znam sposoby oczyszczania i wiem o tym bardzo dobrze, że jest nadzorowana. Wiem o normach i sposobach oczyszczania i niestety, ta oczyszczalnia spełnia, ona się mieści w połowie zakresu norm, a jeżeli o typu przydomowego, to też mi są znane zasady oczyszczania. Mam tylko obawy o jedno, że rozdrobnienie tych oczyszczalni, to co akurat powiedział pan profesor z Poznania, jest to zagrożenie i twierdził, że lepszym rozwiązaniem byłoby zrobić typu przydomowego, ale zbiorowe dla większego społeczeństwa. Jest taka możliwość usytuowania w określonym miejscu i wtedy to łączyć razem. Dlaczego łączyć razem? Dlatego, że łatwiej jest nadzorować takie działanie niż w pojedynczej oczyszczalni ścieków. Na dzień dzisiejszy zadajmy sobie pytanie, w naszej gminie jest bardzo dużo typu przydomowego, kto z tych przydomowych oczyszczalni jest nadzorowanych, kto z tych oczyszczalni zdaje próby, kto bierze i rozlicza się? To co pan sugerował, że one mogą się zamulić. Przecież dwie oczyszczalnie takie mamy w Smardzewie postawione, jedna jest przy szkole i jedna jest przy domu kultury i czy ona jest z napowietrzaniem? Nie jest z napowietrzaniem, jest z tego typu i postawiona została bez naszej zgody też również, tylko nas poinformowano, że taka oczyszczalnia powstała. Naprawdę starajmy się realistycznie patrzeć na te wszystkie zagadnienia. Ja wiem, że może niekiedy podejmuję decyzję i mówię o tych zagadnieniach dość ostro, ale niestety staram się być realnym, jakby świadkiem tego, co może być w przyszłości.

Pan R. Walkowiak - druga część, co tutaj radny Sokołowski mówił, że robimy, remontujemy świetlice, boiska cmentarze itd. , że moglibyśmy robić ścieki, nie proszę pana. Musimy to robić i ja doskonale o tym wiem. Proszę zapytać mieszkańców w tej gminie, czy na zebraniach, jakie ich były postulaty też. Były postulaty, że potrzebne są i świetlice i cmentarze i drogi i w tym kierunku żeśmy robili, a przede wszystkim panie Sokołowski tam gdzie było dofinansowanie, to był priorytet. Tam gdzie można było pozyskać środki, to tam żeśmy realizowali w pierwszej kolejności i takie zarzuty, to są nie na miejscu, a to że pan mówi z tym kłamstwem, to musi się pan po prostu liczyć z tym słowem, bo to jest nieprawda co pan tu mówi. Proszę pana, jeżeli robiliśmy świetlice, czy remontowaliśmy cmentarze, czy cokolwiek innego, to też była taka potrzeba i oczekiwania mieszkańców tej gminy były takie. Przecież gdybyście nie wyrazili zgodę w budżecie, gdybyście nie przegłosowali czy w WPF, to przecież to by nie weszło do budżetu i do realizacji. No nie ośmieszajcie się sami i udercie się w pierś, bo wy to przyjęliście do realizacji. Jak przyjęliście w budżecie do realizacji, to ja tak to realizuję, bo taki jest mój obowiązek. Jeżeli chodzi o kanalizację, na kanalizację nie mogliśmy o żadną większą kwotę występować niż 4 mln. zł, bo taki pułap był, że gmina może na taką kwotę realizować zadania, posiłkując się dofinansowaniem ze środków unijnych, tzw. PROW, bo tylko z tego programu mogliśmy korzystać i w ramach tego programu realizowaliśmy te zadania. I nawet gdyby pan Sokołowski chciał realizować więcej, to musiałby realizować w 100% ze swoich środków, to to co poszło na świetlice, na cmentarze, na



drogi, place zabaw, remonty szkół i przedszkoli, to pan by wybudował jedną wioskę, może dwie i nic więcej, a to wszystko by była ruina i brudne i szare itd. a społeczeństwo chce czegoś innego i my korzystając z tych środków po prostu zrobiliśmy więcej niż to, co pan mówi i zakłada. I proszę nie wprowadzać ludzi w błąd, ja nie użyję słowa takiego nieładnego jak pan, że pan mówił, że ja kłamię, to pan używa, ja nie używam, ale mówi pan i w tym momencie pan się zachował nie fair.

Pani W. Sieńkowska - panie wójtce proszę jeszcze tylko odpowiedzieć na pytanie, bo na komisji nas pan zapytał, że jeszcze się pan zastanawia jak rozwiązać problem, jak pomóc społeczeństwu tamtej strony, która płaci 16 zł za m³ szamba? Oni pytają, ludzie pytają, no tamta część gminy ma dopłacane do kanalizacji, a my płacimy 16 zł.

Pan R. Walkowiak - ja myślę, że już zamknęliśmy temat.

Pani W. Sieńkowska - ale panie wójtce proszę mi powiedzieć, co ja mam dzisiaj odpowiedzieć ludziom?

Pan R. Walkowiak - ja też mam takie pytania i ludziom odpowiadam, a co pani myśli, że ja z ludźmi nie rozmawiam? Też rozmawiam.

Pani W. Sieńkowska - czyli pan cały czas zastanawia się jak ten problem rozwiązać?

Pan R. Walkowiak - to pani podejmuje dyskusje na ten temat i jak pani chce odpowiadać, to niech pani odpowiada.

Pani W. Sieńkowska - pytam co? Bo jednej części społeczeństwa pan dokłada, to drugiej też trzeba.

Pan R. Walkowiak - wszystkie moje zamierzenia, kroki i kierunki będą zmierzały do tego, żeby w jak najszerszym okresie pewne zadania tej części gminy zostały wykonane, robione. Natomiast ja nie mogę tu powiedzieć w jakim momencie i w jaki sposób na dzień dzisiejszy, bo doskonale pani wie, że tak nie jest, żeby na dzień dzisiejszy określać się w jakiejś sytuacji. Jeżeli byłyby to przydomowe oczyszczalnie, to też mieszkańcy później też nie będą ponosili kosztów, a z tej części gminy będą ponosili cały czas i pewne zrozumienie musi być. Ja rozumiem, że tutaj państwo lekką ręką sobie powiecie, że tak, no to dołożymy.

Pan D. Sokołowski - ja panie Walkowiak nie mówiłem o tym, że nie trzeba realizować innych projektów, tylko mówiłem o tym, że trzeba ustalić jakieś priorytety. Jeżeli gminę draży taki temat, tak jak pan zapewnił, że ludzie panu kazali najpierw budować te wszystkie parki i inne rzeczy, to nie ma problemu. Jakbyśmy teraz wyszli na ulicę i zaczęli pierwszego człowieka, przyprowadzili tutaj i zapytali, czy wolałby za ścieki płacić 4 zł. czy wolałby iść do wyremontowanego parku, to ja już znam odpowiedź na to pytanie. A takich ludzi, jak taki jeden, którego byśmy zaczęli są tysiące w naszej gminie. Może znajdzie się jakiś odsetek ludzi, którzy dysponują dużą sumą pieniędzy i powiedzą, że oni wolą mieć park, bo to nie jest dla nich problem, to jest na takiej zasadzie.

Pan R. Walkowiak - ale czy pan nie może zrozumieć tego, że my na większy zakres dofinansowania byśmy nie dostali i każdy metr musielibyśmy zapłacić w 100% z własnych środków. Czy nie zasadne jest stwierdzenie żeby pozyskać 70% czy 75% i budować z 25% środków własnych i zrobić to 3 razy więcej albo 4 razy, no chyba logika jakaś nakazuje.



Ogłoszono 10 minut przerwy.

Do pkt. 7

a) Pani W. Sieńkowska – przystępujemy obecnie do podjęcia uchwał. Pierwsza uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014.

Pani Krystyna Branicka – zanim odczytam chciałabym powiedzieć dwa słowa na temat tej uchwały, moje uwagi oczywiście. Uchwała dotyczy przesunięcia kwoty na organizację Dni Szczańca 21.500 zł z Urzędu Gminy na GOK. Na ostatniej komisji nie mogliśmy się doprosić na co pójdą te pieniądze, ma to być przerzucona kwota, tak nam sugerowano, żeby odzyskać VAT, ile tego VAT-u też nie wiemy. Jest parę rzeczy niejasnych, pytaliśmy na co pójdą, nie wiedzieliśmy, ale pan wójt mówi do nas tak: jak chcecie, to wam powiem na co te pieniądze pójdą, m.in. nam czytał taką rzecz, pan wójt miał to rozpisane, my nie, trzeba było skserować nam dać to, że będzie zaproszony zespół, w tej chwili nie wiem jaki, bo tak szczegółowo nie zdążyłam zapisać, który będzie grał przez 2 godz. i trzeba będzie mu zapłacić 4,5 tys. zł. ja uważam, że to teraz ceny są takie, ale są ważniejsze rzeczy.

Pani Teresa Starzyńska - chwileczkę

Pani K. Branicka – zaraz skończę i pani powie, bo ja mogę się po prostu na tym temacie nie znać, bo dla mnie szarego człowieka za dwie godziny grania zespołu i zapłacenie 4,5 tys. tj. duża suma. Teraz tak, powiem państwu tak, bardzo krótko, bo czas nas nagli, jeżeli ja chcę sobie zorganizować w domu imprezę, czy jakieś wesele dziecka, czy cokolwiek to pół roku przed organizacją podpisuję umowę z zespołem, salę wynajmuję itd. u nas na 6 dni przed imprezą przerzuca się środki z Urzędu Gminy na GOK Szczaniec, można było to przedyskutować i porozmawiać na ten temat i zrobić to o wiele wcześniej. A na przykład jak nie będzie dzisiejszej sesji, jak nie będzie pani Wiesi ani mnie, sesja się nie odbędzie, to co uroczystość się też nie odbędzie? Tak robimy to po prostu huzia na Józia, raz dwa, sześć dni i to jest taki dalszy typ działania naszego pana wójta i wszystkich pozostałych w tym temacie. Nie jest nic przedyskutowane tylko trzeba przelać i jest wiele rzeczy niejasnych. Ja wiem, że np. zorganizowanie imprezy i zapłacenie to z budżetu gminy, to jest ordynacja podatkowa, są inne paragrafy, których się trzeba ściśle trzymać, natomiast jeśli to GOK zorganizuje, to księgowość ta wygląda inaczej. To są jakby nie patrzeć dalej pieniądze podatników i je trzeba rozliczyć tak jak trzeba. To jest tyle przed przeczytaniem tej uchwały.

Pani Teresa Starzyńska - proszę państwa 21 tys. to są koszty imprezy, która jest coroczną imprezą organizowaną w Szczańcu, to są Dni Ziemi Szczanieckiej. W ramach tych dni oczywiście ma się odbyć 15-lecie zespołu OSORIA i to tylko z tego względu będzie się odbywało żeby w późniejszym terminie wykorzystać to, że będzie zadaszanie, nagłośnienie, że będzie wszystko. To są wszystkie koszty, 20 tys. zł. na organizację dorocznej imprezy, to naprawdę nie są straszne pieniądze. To są pieniądze, gdzie np. pani Chylińska w Świebodzinie za godzinny występ weźmie 40 tys. a ta Biesiada Show z Lublina, tj. grupa 5 artystów z żywą muzyką. To naprawdę jest zespół, to jest jakby gwiazda wieczoru, która wystąpi na zakończenie imprezy. Zespół grający zabawę weźmie 1,5 tys. oni będą grać od godziny 20 do godziny 3 rano i to są normalne stawki w tej branży. 4,6 tys. będzie kosztowało zadaszanie, przecież nie mamy zadaszania i musimy to zabezpieczyć. Musimy ponieść koszty nagłośnienia, tj. w granicach 1,5 tys., będziemy gościć zespoły, przyjedzie w ramach tej uroczystości w granicach 200 osób w zespołach śpiewaczych. Na



ten cel przygotowujemy jakąś tam grochówkę, jakiś tam poczęstunek i musimy wszystko kupić. Musimy kupić napoje, musimy kupić choćby naczynia jednorazowe, to wszystko kosztuje. Od wszystkiego trzeba odprowadzić ZAiKS, który będzie kosztował 1341 zł. Trzeba zamówić kabiny WC, to są takie realne koszty i przy tych wszystkich kosztach 20 tys. na taką roczną imprezę, no nie wiem, jeśli radni uważają, że to jest za dużo. Nie wystarczy, że ja wpuszczę dzieci które tutaj tańczą na scenę i zespół śpiewaczy. Poza tym my chcemy uczcić jakoś to 15-lecie, uważam, że zespół OSORIA na to zasługuje, no nie wiem, jeżeli radni jesteście przeciwni temu wydarzeniu, to jestem w stanie jeszcze wszystko odwołać.

Pani W. Sieńkowska - ja z tego co zrozumiałam, to pani Branickiej chodziło dlaczego tak późno, a nie że nie.

Pani Krystyna Branicka – tak, oczywiście. Dlaczego nie wiemy co na co ile, nie ma komentarza o kwocie, tylko jest komentarz, że my nie wiemy co jest z czym.

Pani Teresa Starzyńska - jeśli chodzi naprawdę o przerzucenie środków, to my jako dom kultury zapłacimy za faktury obłożone VAT-em, to za jakiś czas ten VAT odzyskamy.

Pani K. Branicka - ile tego VAT-u, też nas to interesuje.

Pani T. Starzyńska - tj. 23% z kwoty.

Pan D. Sokołowski – pani dyrektor, ja trochę nie rozumiem pani oburzenia, bo nikt ani nie neguje tej imprezy, ani nikt nigdy nie negował sposobu w jaki pani te imprezy organizuje, do tego tylko trzeba się przyzwyczaić, że to jest zwykłe pytanie zadane na co pójdą te pieniądze i w takich kategoriach trzeba to rozstrzygać, a nie w kategoriach, że ktoś do pani ma pretensje, a nikt do pani nie ma pretensji. Tak samo pan panie Józefie pan tu też komentuje.

Pan Józef Starzyński - tłumaczy, nie wytłumaczyła?

Pan D. Sokołowski - to nie jest tak, że my nie chcemy.

Pani T. Starzyńska - zespół za 4,5 tys. to jest gwiazda, ludzie biorą gwiazdy po 40 tys.

Pan R. Walkowiak - no przecież na komisji woła państwa przedstawiliśmy to, co dzisiaj pani Starzyńska przedstawiła, na komisji przedstawiliśmy i państwo nie kwestionowaliście tego, dlaczego dzisiaj to robicie?

Pan D. Sokołowski - i nadal nie kwestionujemy.

Pan R. Walkowiak - jak nie, jak tu kwoty kwestionowane są?

Pan R. Jasiński - pani przewodnicząca, żeby tutaj rozwiać wszystkie wątpliwości, to ja składam wniosek żeby komisja rewizyjna po zakończonej imprezie, po rozliczeniu wszystkiego sprawdziła, jakie kwoty, ile na co poszło, ile VAT-u i przedstawiła dla rady gminy. Proszę o przegłosowanie wniosku.

Pani W. Sieńkowska – kto jest za wnioskiem Pana Jasińskiego, żeby po imprezie komisja rewizyjna sprawdziła jak to tam było rozdysponowane, kto jest przeciw, kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania: za 8, przeciw, 1 wstrzymujący się.



Pani K. Branicka - odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2014 została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLV/267/14.

b) Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pani Krystyna Branicka – odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLV/268/14.

c) Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XLII/251/14 w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2014 r.

Pani Krystyna Branicka – odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały Nr XLII/251/14 w sprawie Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2014 r. została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XLV/269/14

d) Pani W. Sieńkowska - kolejna uchwała w sprawie przyjęcia rezygnacji z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Gminy Szczaniec.

Pan D. Sokołowski - króciutko chciałbym tylko zaznaczyć specjalnie dla pana radnego Wojciecha Karcza, że podczas głosowania przy tej uchwale, w związku z tym, że nas pan obraził, koleśiostwa itd. Zobacz pan, jak wygląda nasze koleśiostwo. Na przyszłość jak pan będzie chciał używać takich słów i nas obrażać, to będzie pan uważał.

Pani Krystyna Branicka – odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przyjęcia rezygnacji z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Gminy Szczaniec została przyjęta większością 8 głosów, 5 głosów przeciwnych i 1 głos wstrzymujący się i otrzymuje Nr XLV/270/14



Do pkt 8

Pani W. Sieńkowska - w związku z przyjęciem rezygnacji pani Wiceprzewodniczącej kolejny punkt, to wybór Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec.

a) Pani W. Sieńkowska - Przystępujemy do powołania komisji skrutacyjnej, proszę o zgłaszanie kandydatów, komisja jest trzyosobowa, proszę pamiętać o tym, że radny musi wyrazić zgodę na kandydowanie.

Kandydatami, którzy wyrazili zgodę są:

D. Sokołowski

R. Jasiński

K. Sołtysik

Pani W. Sieńkowska - czy są uwagi do proponowanego składu? Kto jest za zgłoszonym składem, kto jest przeciwny, kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania: za 9, przeciw 3, wstrzymało się 2

Pani W. Sieńkowska - stwierdzam, że powołano komisję skrutacyjną w następującym składzie: Pan Daniel Sokołowski, Pan Rafał Jasiński i Pan Kazimierz Sołtysik.

Ogłoszono przerwę w celu wyboru przewodniczącego komisji skrutacyjnej.

Po przerwie.

Pani W. Sieńkowska - proszę o podanie przewodniczącego komisji skrutacyjnej.

Pan R. Jasiński - na przewodniczącego został wybrany pan Daniel Sokołowski.

b) Pani W. Sieńkowska - przystępujemy obecnie do zgłaszania kandydatów na Wiceprzewodniczącego Rady Gminy. Proszę o zgłaszanie kandydatów. Informuję, że zgłoszony kandydat musi wyrazić zgodę na kandydowanie.

Pan R. Jasiński - proponuję radnego Józefa Wencela.

Pani W. Sieńkowska - czy pan Józef Wencel wyraża zgodę na kandydowanie?

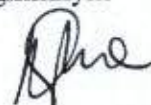
Pan J. Wencel - wyrażam

Pani W. Sieńkowska – proszę o zgłaszanie kolejnych kandydatur. Nie widzę dalszych zgłoszeń. Proszę o przegłosowanie przez podniesienie ręki zamknięcie listy kandydatów na Wiceprzewodniczącego Rady Gminy.

Kto jest za zamknięciem listy kandydatów na Wiceprzewodniczącego Rady Gminy? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania : za 14, przeciw 0, wstrzymało się 0

Pani W. Sieńkowska - stwierdzam zamknięcie listy kandydatów na Wiceprzewodniczącego Rady Gminy. Informuję szanownych radnych, że zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym



Wiceprzewodniczący Rady wybierany jest bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady, w głosowaniu tajnym.

Ogłoszono kilkuminutową przerwę w celu przygotowania kart do głosowania.

c) W. Sieńkowska - przystępujemy do przeprowadzenia głosowania, proszę komisję skrutacyjną o przypomnienie zasad głosowania i rozdanie kart.

Pan D. Sokołowski – rozdamy za chwileczkę karty do głosowania, przypomnę zasady głosowania. Radni głosują na kartach rozdanych przez komisję skrutacyjną poprzez postawienie znaku x w jednej kratce za przeciw lub wstrzymujący się. Postawienie znaku x w więcej niż jednej kratce albo nie postawienie znaku x w żadnej kratce powoduje nieważność głosów.

Rozdano karty do głosowania.

Pan J. Starzyński - czemu kartki ponumerowane są?

Pani W. Sieńkowska - a jak karty były rozdawane wg listy, czy różnie?

Pan W. Karcz – wg listy

Pani W. Sieńkowska - i były w takiej kolejności rozdawane karty? Panie przewodniczący, obowiązkiem jest, że karty do głosowania muszą być ponumerowane. Jak one były rozdawane? Nie wiem czy pierwszy numer na liście i pierwszy numer karty do głosowania, czy różnie je pan rozdawał?

Pan D. Sokołowski – nie zwróciłem uwagi.

Pan W. Karcz – pierwszy numer na liście i pierwszy numer karty.

Pan D. Sokołowski - powtórzmy.

Powtórzono głosowanie.

Pan D. Sokołowski - odczytał treść protokołu komisji skrutacyjnej stwierdzający wybór pana Józefa Wencła na Wiceprzewodniczącego Rady Gminy.

Wyniki głosowania: za 10 głosów, przeciw 4 głosy, wstrzymujące się 0 głosów.

Protokół stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pani W. Sieńkowska – stwierdzam, że Wiceprzewodniczącym Rady Gminy został wybrany pan Józef Wencel.

d) Pani W. Sieńkowska – szanowni radni przechodzimy do podjęcia uchwały w sprawie wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec.

Pani W. Sieńkowska - odczytała treść projektu uchwały.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem treści projektu uchwały proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.



Uchwała w sprawie wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Szczaniec została przyjęta większością 9 głosów, 1 głos przeciwny i 4 głosy wstrzymujące się i otrzymuje Nr XLV/271/14.

Pan D. Sokołowski – w imieniu komisji, jako przewodniczący komisji skrutacyjnej chciałbym podziękować pani Branickiej za dotychczasową pracę jako Wiceprzewodnicząca. Dziękuję. I chciałbym pogratulować panu Józefowi wyboru na nowego Wiceprzewodniczącego i poprosić żeby zmienił miejsce zasiadania.

Pan J. Wencel - dziękuję za wybór, postaram się pełnić swoje obowiązki dobrze, już dużo nie zostało do końca kadencji, może ze 4 sesje i myślę, że wszystko będzie dobrze.

Do pkt.9

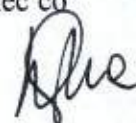
Pani W. Sieńkowska - kolejnym punktem porządku obrad są zapytania i interpelacje radnych. W okresie międzysesyjnym nie wpłynęły żadne interpelacje ani zapytania radnych.

Do pkt. 10

Pani W. Sieńkowska - kolejnym punktem są sprawy organizacyjne, wolne wnioski i zapytania. Wpłynęły dziś wnioski pana radnego Kazimierza Sołtysika. Panie Kazimierzu, czy ja mam je odczytać?

Pan K. Sołtysik – tak.

Pani W. Sieńkowska - „Składamy zapotrzebowanie na przydomowe, plastikowe, zamykane kompostowniki typu Prosperplast W imieniu mieszkańców osiedla Szczanieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwracam się z prośbą i składam zapotrzebowanie na przydomowe plastikowe zamykane kompostowniki typu Prosperplast COMPOGREEN 16001 czarny IKSM1600C segmentowy (PP-19544).Wychodząc gminie naprzeciw obowiązkowi osiągnięcia określonych poziomów segregacji i odzysku zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach zwiększenie poziomu recyklingu i odzysku odpadów zebranych selektywnie. Zmniejszenie masy odpadów ulegających biodegradacji kierowanych do składowania oraz nanoszenie na gminę wysokie kary(poziom odzysku). Gmina, wymaga od mieszkańców właściwego postępowania ze śmieciami. Mieszkańcy proszą o zapewnienie im do niego warunków (brak od lipca 2013r worków na odpady ulegających biodegradacji)braku pojemników do szkła i plastików. Nowelizacja ustawy o utrzymania czystości i porządku dopuszcza prowadzenie przydomowego kompostownika, pod warunkiem że nie będzie on uciążliwy dla otoczenia i dlatego kompostowniki typu Prosperplast COMPOGREEN 16001 czarny IKSM1600C segmentowy (PP-19544) spełniały by oczekiwania. Gmina ma obowiązek edukowania i zachęcania mieszkańców na temat właściwego postępowania ze śmieciami, a zwłaszcza ich segregacji. Mieszkańcy zwracają uwagę na całkowite pominięcie ich i braku konsultacji społecznych ze strony Gminy Szczaniec co



nie jest zgodne z zasadą służebnością gminy wobec jej mieszkańców .

Pan K. Sołtysik - chciałbym może wyjaśnić, chodzi o te pojemniki, taka zawila jest nazwa z tego względu, że doradca Ministerstwa Ochrony Środowiska, który uzasadniał po prostu ważność jak gdyby tych procedur, podnosił rangę, a jednocześnie ażeby one spełniały wymogi. Dlaczego akurat ten typ, dlatego, że jest jednym z najtańszych na rynku, a spełniających te wymagania. Dlaczego czarne, dlatego, że po prostu mogłoby to następować po prostu fermentacja i jak gdyby iść chcemy w tym kierunku, żeby udostępnić możliwość pomocy gminie, oszczędności na etapie wywozu śmieci, a jednocześnie nie robić dodatkowego, uciążliwego środowiska na tym terenie. Akurat taki, dlatego że jest w pełni zamknięty i nie powodujący dodatkowego zanieczyszczenia poprzez różnego rodzaju zwierzęta, a stwarzający dodatkowe ułatwienie dla gminy.

Pani W. Sieńkowska - proszę bardzo, czy wniosek poddać pod głosowanie?

Pan K. Sołtysik - jeszcze dodam, że zmniejszenie ilości śmieci może spowodować niestety, ale zmniejszenie kosztów eksploatacji na tym terenie. Dlatego, że w ogóle dowiadywałem się po poszczególnych miejscowościach, to niestety, ale ten, który wywozi odpady niestety, ale nie dostarcza worków i nie mamy tutaj w gminie kompostowników. Jedynie indywidualnie każdy, kto ma kompostowniki w domostwach, ale niestety one nie spełniają wymogów, ale niestety w najbliższym czasie nie będziemy mogli osiągnąć wymaganych poziomów recyklingu w gminie z Inspektoratu Ochrony Środowiska za to, że nie osiągnęliśmy tych wymaganych procent recyklingu.

Pan R. Walkowiak - proszę złożyć, do kogo to jest?

Pani W. Sieńkowska - to jest wniosek radnego, przegłosujemy i ja przekażę panu wójtowi w takim razie. Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem wniosku, proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania: za 9, przeciw 0, wstrzymało się 5

Pani W. Sieńkowska – dziękuję bardzo, w takim razie przekażemy wniosek panu wójtowi i dalej będzie rozpatrzony. Pan wójt przedstawi swoje stanowisko.

Pani W. Sieńkowska - kolejny wniosek, jest to też wniosek pana radnego K. Sołtysika w sprawie projektu remontu drogi biegnącego przy szczanieckiej spółdzielni mieszkaniowej.

„W imieniu mieszkańców Szczanieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwracam się z prośbą o zorganizowanie publicznej prezentacji oraz konsultacji społecznych dot. Projektu remontu drogi biegnącej przez Szczaniec a w szczególności rejon drogi przy osiedlu Szczanieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej(planowaną wycinką drzew i zabudową przystanków przy osiedlu).Mieszkańcy zwracają uwagę na całkowitą ignorancję i pominięcie ich w konsultacjach społecznych ze strony Gminy Szczaniec co nie jest zgodne z zasadą służebnością gminy wobec jej mieszkańców.”



Pan K. Sołtysik – ok. trzech miesięcy temu zostałem poinformowany, że jestem właścicielem akurat osiedla i mam sprawdzać informację odnośnie co będzie tam wykonywane. Poprosiłem panią Gabrysię żeby nie przekazywała dla mnie jako właścicielowi, ja nie jestem właścicielem tego osiedla, bo właścicielami są każdy z mieszkańców, który posiada akt własności i poprosiłem, żeby zrobić ulotki, który udostępniłby wiedzę na temat zabudowy tych dwóch przystanków autobusowych i wycinki tych drzew. Spowodowało to trochę małe zamieszanie u nas, w naszym środowisku, gdyż ja jako przedstawiciel akurat tego osiedla mnóstwo zapytań mam dlaczego tak, a nie inaczej. Prosiłem, żeby każdy się zainteresował, żeby pójść do gminy zapytać się w jakiej formie to będzie udostępnione, jak to będzie zrobione, wykonane. Tu nie chodzi o jakąś po prostu dodatkową, zawiłą sytuację, żeby coś zmieniać, tylko o udostępnienie jak gdyby tego projektu i pokazanie ludziom co będzie, w jakiej formie. Myślę, że to zostało zaprezentowane, o to chodziło, żeby to przedstawić ludziom, temu społeczeństwu.

Pani B. Amrogowicz - czy to chodzi o projekty powiatu?

Pan K. Sołtysik - pani Gabrysia przekazała mi po prostu, że ja powinienem to zrobić, prosiłem ją, żeby zrobiła jakieś ewentualnie ulotki, karty, które by jakoś opisały ten obraz tego wykonania. Nie mogłem się doprosić i ludzie są zniesmaczeni dlaczego ja nie umiem tego załatwić, dlatego wyszło to pismo.

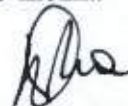
Pani W. Sieńkowska - ten wniosek panie radny do kogo jest kierowany?

Pan K. Sołtysik - chciałbym, żeby gmina po prostu przedstawiła to ludziom, żeby to było po prostu udostępnione.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, przekażemy to panu wójtowi. Kto jest za przyjęciem wniosku i przekazaniem. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Wyniki głosowania: za 9, przeciw 0, wstrzymujących się 5

Pan R. Walkowiak - szanowni państwo i pan radny Sołtysik, nie od dziś wiadomo, że przecież też pan głosował uchwałę rady gminy o dofinansowanie do dokumentacji projektowej na drogę powiatową w m. Szczaniec. Pan doskonale wiedział pewnie od dwóch lat już, że taka dokumentacja jest tworzona i ta dokumentacja nie jest tworzona przez gminę Szczaniec, tylko przez starostwo powiatowe. A to, że były zaznaczone punkty na drzewach, to starostwo wystąpiło do gminy o wycinkę tych drzew ze względu na to, że z jednej strony państwo też często problemy były, że jest przystanek, a nie ma odpowiednich zatoczek, w związku z tym starostwo uwzględniło jako, że jest osiedle domków wielorodzinnych i mieszkańców po jednej i po drugiej stronie, uwzględniło w projekcie, żeby były dwie zatoczki autobusowe, że autobus wjeżdża na zatoczkę, pasażerowie wsiadają w bezpiecznych warunkach. Ta jedna zatoczka to będzie os strony SKR- u, tam gdzie tych drzew praktycznie nie ma, a druga od strony bloków, no nie ma innej możliwości, żeby zatoczkę zrobić bezpieczną. A żeby ona spełniała kryteria, bo to są kryteria budowlane, także no musi być pełna odległość, żeby tą zatoczkę można było tam między te drzewa wprowadzić. Inwestorem tego zadania jest starostwo powiatowe i oni mają wszelkie dokumenty, gdzie można



się zapoznać, można było się zapoznawać prędzej, teraz, także my oryginalnych dokumentów nie mamy. My mamy tylko takie kopie.

Pani W. Sieńkowska - dziękuję bardzo, przekażemy i wójt na piśmie udzieli odpowiedzi.

Pan K. Sołtysik - ja jestem zorientowany o tym, ja wiem o tym, ale czy to jest taki duży problem żeby przedstawić w jakiej to formie ma wyglądać i ewentualnie taka konsultację z ludźmi przeprowadzić.

Pan R. Walkowiak - a czy pan, panie radny jak rozmawialiśmy i o dokumentacji mówiłem, że już jest dokumentacja zrobiona, że przetarg miałby być w tym roku ogłaszany jeżeli wniosek by przeszedł, przecież pan wiedział, że można się zapoznać z tym. U kogo pan był, gdzie pan był się pytać?

Pan K. Sołtysik - ja zapoznałem się z tym u pani Gabrysi, ale chodziło mi, że ona przedstawiała mi w świetle, że ja jestem przedstawicielem i powinienem ja przekazać.

Pan R. Walkowiak - no to do członków zarządu, do starostwa, tam się proszę zwrócić, żeby oni przedstawili, ja nie mam nawet takich kompetencji, żeby w imieniu starostwa prowadzić jakieś rozmowy, bo ja nie znam nawet dokładnie założeń, które starostwo sobie założyło.

Pan K. Sołtysik - ale cały projekt pani Gabrysia zna i czy to jest taki problem, żeby zrobić ksero tego założenia tego projektu i przedstawić to, czy to jest taki wielki kłopot?

Pan R. Walkowiak - my przekażemy do starostwa i starostwo jak będzie chciało, to przekaże.

Pani K. Branicka - my podatki płacimy do gminy i informację chcemy od gminy.

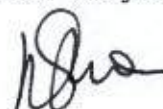
Pan R. Walkowiak - informacja była, jeżeli pani łaskawa była, to mogła się zapoznać.

Pani W. Sieńkowska - kolejny wniosek pana K. Sołtysika w sprawie zmiany kotła c.o. w Zespole Szkół w Szczañcu.

„W związku wdrożeniem zmian z mojej inicjatywy i wygenerowaniem dużych oszczędności po zainstalowaniu kotła CO typu Carborobot na węgiel brunatny w kotłowni szkolnej w Smardzewic .Uznaję za zasadne dokonać takiej wymiany na kotłowni szkolnej w Zespole Szkół w Szczañcu .

Jedna kotłownia szkolna może zasilać również budynki po byłej policji budynek Urzędu Gmj kosztów CO na tych obiektach .Sieć CO powinna być wykonana jeszcze przed remontem i modernizacją drogi przez Szczaniec”.

Pani W. Sieńkowska - proszę bardzo, kto jest za przyjęciem wniosku pana K. Sołtysika? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?



Wyniki głosowania: za 9, przeciw 2, wstrzymało się 3.

Pani W. Sienkowska - wniosek też zostanie przekazany wg właściwości panu wójtowi.

Pan R. Jasiński - panie wójtynie, do końca maja miały być usunięte usterki związane z pracami nad kanalizacją, nie zostało to zrobione. Czy robi się coś w kierunku tego nieprzyjemnego zapachu z kanalizacji? Tak niezłotliwie panie wójtynie, ale dzisiaj mnie pan zadziwia, bo jest pełna kultura z pana strony. Ja nie wiem, ja bym miał taki wniosek, żeby ta kamera była tutaj co sesję, będzie można wreszcie normalnie pracować.

Pan R. Walkowiak - właśnie cieszę się bardzo, że wreszcie kamera was uspokoiła i możecie konkretnie rozmawiać, bo to co było dotychczas, to było poniżające i urągało zdrowym, rozsądkowym rozmowom o tej gminie.

Pan P. Ambroży - ja tutaj do pani przewodniczącej, wcześniej nie mieliśmy możliwości, żeby do tematu tego wrócić, chodzi mi o te pisma wszelakiego rodzaju, co rozmawialiśmy już wcześniej na sesjach, na komisjach, przychodzące i wychodzące z rady gminy, że nie kwapi się pani żeby wszelkie pisma i wszystkie pisma przekazywać dla radnych. 19 marca zwróciłem się do pani Mirki o udostępnienie korespondencji, która wpływa do Rady Gminy i która wypływa z Rady Gminy, no i powiem szczerze, że bardzo się zdziwiłem, bo tych pism, które radni jako rada nie miała możliwości zobaczyć, ani nie byliśmy informowani o pismach, które były wysyłane przez panią w imieniu rady, to jestem bardzo mocno zdziwiony i zaniepokojony tym faktem. Tylko po krótko kilka najważniejszych pism chciałem przedstawić i zapytać się.

Pani K. Branicka - z choinki się urwał.

Pan P. Ambroży - pani Branicka, ja bym prosił aby pani nie komentowała też. Pierwsze pismo właśnie od pani Branickiej, które wpłynęło 3 lutego 2014 r. do pana przewodniczącego Rady Gminy Józefa Starzyńskiego jako rezygnację z wypłaty diety w kwocie 300 zł.

Pani E. Baranowska - do kogo?

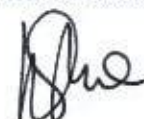
Pan P. Ambroży - do pana przewodniczącego Józefa Starzyńskiego.

Pani E. Baranowska - w tym roku?

Pan P. Ambroży - 3 lutego 2014 r. My jako radni tego nie zobaczyliśmy, my zobaczyliśmy pismo, które przyszło wpłynęło pani Branickiej bodajże w marcu, pan Józef też o to pytał. Pani Branicka jako Wiceprzewodnicząca Rady Gminy nie wie kto jest przewodniczącym no to brawo.

Pani K. Branicka - opowiada pan takie fajne rzeczy.

Pani E. Baranowska - ale jest to pismo, czy nie ma tego pisma? Chwileczkę, jako mieszkaniec chciałabym wiedzieć, jest takie pismo?



Pan P. Ambroży – oczywiście, że jest, w całym pliku pism i w całej korespondencji w segregatorze, który jest dostępny w biurze rady gminy, są pisma, o których radni naprawdę nie byli informowani, mi też oczy dopiero wtedy się otworzyły. Możemy przeczytać następne pismo z 13 lutego 2014 r. do redaktora naczelnego tygodnika dzień za dniem.

„Sprawa: materiału prasowego pt. „ Radni musieli przyznać rację wójtowi ” autorstwa Renaty Zdanowicz, opublikowanego w w/w Tygodniku z dnia 29 stycznia 2014 roku.Żądanie publikacji sprostowania. Reprezentując Radę Gminy Szczaniec oraz klub radnych Aktywna Jedność, pod rygorem skutków prawnych i na podstawie art. 31 ust. 1 ustawy - Prawo prasowe / Dz.U. nr 5/1984, poz. 24 z późn. zm., żądamy publikacji w Tygodniku naszego sprostowania o poniższej treści, dotyczącego podania i publikacji faktów nieprawdziwych i nieścisłych, wypaczających obraz przebiegu sesji z dnia 23 stycznia 2014 roku w sprawie uchwalenia budżetu Gminy, przedstawionego przez Autorkę Renatę Zdanowicz na str. 1 i 8 wydania z dnia 29 stycznia br. Przedmiotowy materiał prasowy jest wyrazem nierzetelności dziennikarskiej i upublicznienie racji tylko jednej strony, Wójta Gminy, sama Autorka na sesji nie była obecna, materiał prasowy uzyskała na podstawie informacji od niektórych tylko uczestników sesji, pomijając racje tych, którzy zajmowali inne stanowisko niż Wójt Gminy:

„ Autorka materiału prasowego nie była obecna na sesji 23 stycznia br i zdziwienie budzi już sam tytuł artykułu „ Radni musieli przyznać racje wójtowi ”, co jednoznacznie sugeruje, że stanowisko radnych Aktywnej Jedności nie znalazło żadne



poparcia na sesji. Z takim tytułem koresponduje też zupełnie nieuprawniony podpis pod zamieszczonym w artykule zdjęciem, że Przewodnicząca Rady Gminy i Wiceprzewodnicząca „muszą się jeszcze wiele nauczyć Za przeproszeniem Autorki: niby czego i dlaczego, skąd Autorce przyszedł w ogóle do głowy taki pomysł kierowania obu pań do nauki, skąd ma informację, że radni AJ mają marny stan wiedzy na temat konstrukcji budżetu Gminy..

Autorka relacjonuje nieprawdziwie, że radni

zapropowowali rezygnację z modernizacji infrastruktury sportowej w trzech miejscowościach. Taki fakt nie miał miejsca. Radni chcieli tylko wiedzieć jakie są koszty modernizacji, jak będą wykorzystane. Wójt wskazał tylko ogólnie całość kosztów, z pominięciem, ile będzie kosztować każde z modernizowanych boisk. Nieprawdziwa jest informacja, że radni AJ chcieli zaniechania inwestycji na cmentarzach w Opalewie i Smardzewie, ponieważ faktycznie radni chcieli zacząć inwestycję od cmentarza w Smardzewie, a później dopiero w Opalewie / w obu przypadkach chodzi o zakup oświetlenia. Autorka opisała kolejny nieprawdziwy fakt, że radna Wiesława Sieńkowska zaproponowała likwidację gimnazjum w Szczañcu. Faktycznie była wymiana zdań z Wójtem, który retorycznie zapytał, skąd wziąć pieniądze na wydatki Gminy, czy zamykać szkoły? Radna Sieńkowska w polemice tylko stwierdziła, że jak trzeba będzie, to chyba tak; nie było żadnego wniosku z jej strony o likwidację gimnazjum. Za całkowitą manipulację faktami i wyciągnięcie nieuprawnionego wniosku należy uznać akapit materiału prasowego, że obawa utraty mandatów radnych skłoniła opozycję do przyjęcia budżetu. Jest to nieprawda, bowiem radny Daniel Sokołowski złożył na sesji pisemne i obszernie wyjaśnienie stanowiska radnych AJ, w ostateczności proponując przegłosować budżet mimo bardzo krytycznej oceny działań Wójta. Wystąpienie radnego Sokołowskiego podkreśla, że należy mieć na uwadze nadrzędny interes Gminy, a także sprawy ludzkie, jak



wynagrodzenia pracowników UG, szkół, przedszkoli, bibliotek, osób korzystających ze wsparcia OPS. Kolejna nierzetelność dziennikarki polega także na podkreśleniu, że na sesji byli obecni - tradycyjnie - mieszkańcy Ojerczyc popierających klub radnych AJ, a także inni, oburzeni brakiem uchwalenia budżetu, czyli w domyśle oburzeni na radnych opozycyjnych. Faktycznie, na sesji byli obecni mieszkańcy wielu miejscowości Gminy, trudno określić z których, zwłaszcza, że dziennikarki na sesji nie było, a na wcześniejszych sesjach taka obecność mieszkańców była czymś normalnym. Jeżeli chodzi o „oburzonych mieszkańców”, otrzymaliśmy informacje, że są oburzeni, ale na treść materiału prasowego redaktor Zdanowicz, przedstawiającego w sposób sprzeczny ze stanem faktycznym przedbieg sesji z 23 stycznia br.”.

Przewodnicząca Rady Gminy W. Sieńkowska i radny D. Sokołowski” Czy radni coś wiedzieli o tym piśmie?

Pan P. Ambroży - kolejne pismo

Pani W. Sieńkowska – panie Ambroży, ja panu chciałam powiedzieć, że przewodniczący zgodnie z 19 paragrafem statutu reprezentuje radę i reaguje na różne sytuacje i w tym przypadku ja zareagowałam. Gazeta mi odpisała, a co dalej poczyniłam, to już nie jako przewodniczący.

Pan P. Ambroży – ale na podstawie nie wiem czego i w jaki sposób pani napisała takie pismo nie informując radnych o takim piśmie, że pani chce kierować takie pismo do tygodnika.

Pani W. Sieńkowska – panie Ambroży, proszę napisać pismo, ja panu odpowiem pisemnie i pan moją odpowiedź też wtedy przeczyta, tak?

Pan P. Ambroży - ja tylko chciałbym, jeżeli jest to możliwe, przeczytać jeszcze inne ciekawe pisma.

Pani W. Sieńkowska - ale panie Ambroży, jeszcze raz pana informuję, że każdy z radnych ma prawo każde pismo, które jest w radzie gminy złożone odczytać i pan odczytał, skorzystał z tego prawa i każdy inny radny też.

Pan D. Sokołowski – mam propozycję do pani przewodniczącej, skoro już pan Ambroży postanowił wymienić się złośliwościami, to przypominam, że pan Ambroży długi czas był Wiceprzewodniczącym, wszystko jest w papierach o czym radni byli informowani, o czym nie byli, ma pani do tych papierów dostęp. Proszę sprawdzić na spółkę z panem Józefem, może też nie informowali, bo jestem przekonany bo tak jest, więc proszę z panem



Wiceprzewodniczącym się, sprawdzić, przewertować, sporządzić z tego jakiś papier, który pani sobie też tutaj przeczyta, na takiej zasadzie.

Pan W. Karcz – ja proponuję, żeby pan Ambroży skończył to, jeżeli w żaden inny sposób nie otrzymaliśmy tej wiedzy, a to będzie korespondencja między panią a panem Ambrozym, to my dalej się nie dowiemy.

Pani W. Sieńkowska - a dlaczego pan nie skorzysta z prawa i nie przeczyta wszystkiego panie Karcz?

Pan W. Karcz – a co mam przeczytać jak ja nie wiem co w ogóle wpłynęło? Chociażby zdawkowa informacja, wpłynęło takie i takie pismo, kto jest chętny, zapraszam, ewentualnie jeżeli wyrażacie życzenie, to odkseruję i udostępnię.

Pan D. Sokołowski - ale te wszystkie pisma są jawne.

Pani W. Sieńkowska – no pan jest

Hałas, niezrozumiała część nagrania

Pan J. Wencel - interpelację jest obowiązek przeczytać, a nie ma żadnego obowiązku pism, to każdymi pierdołami będziemy się zajmować i cały czas coś wytykać?

Pan P. Ambroży - to nie są pierdoły, bo chciałbym wiedzieć jako radny, że takie pisma przychodzą.

Pani W. Sieńkowska - to ma pan prawo i pan skorzystał.

Pan P. Ambroży – nie, bo klub aktywna Jedność podpisuje się rękami i nogami, tu jest przykład pana Sokołowskiego, a teraz mówi o złośliwościach, to nie są złośliwości.

Pani W. Sieńkowska - panie Ambroży, jeszcze raz pana informuję, że wszystkie pisma, które wpływają do rady ma pan prawo, każdy ma prawo przyjść i przeczytać, skserować i wynieść.

Pan P. Ambroży - za kadencji pana przewodniczącego Starzyńskiego wszelkie pisma, które

Pani W. Sieńkowska - no niekoniecznie, bo ja znalazłam takie, które nie były i tutaj właśnie na wniosek.

Pan P. Ambroży - ja chciałbym jeszcze przytoczyć jeden cytat.

Pani E. Baranowska - ale dajcie skończyć.

Pani W. Sieńkowska - ale pani się tutaj nie odzywa, pani jest tylko gościem, przypominam.



Pani E. Baranowska - jestem mieszkańcem.

Pani W. Sieńkowska - jest pani mieszkańcem i uczestniczy jako gość, a nie zabiera głos w istotnych sprawach, a przypominam, że to jest posiedzenie Rady Gminy i rada gminy dyskutuje, obraduje, rozmawia i ma prawo wszystko przeczytać i sprawdzić, wszystko jest.

Pan J. Błażków – ja powiem wam tak, pierwsze panie wójcie, szanowna rado, pan wójt powiedział dzisiaj, że będą remontowane świetlice w Kielczu, w Myszęcinie, będą robione jeszcze jakieś chodniczki w Kielczu. Radni ubolewają nad stołkiem wiceprzewodniczącego, a tu jest osiem lat, pism odnośnie świetlicy w Wilenku. Nikt się tym nie zainteresował, że te 20 dzieci nie mają gdzie zrobić jakiejś imprezy w zimie.

Pan D. Sokołowski - pisma były radzie przekazywane?

Pan J. Błażków – były, skarga napisana i skargi są nierozpatrywane za tamtej rady, za pana przewodniczącego tamtej rady i teraz macie gdzieś poważne sprawy, a bzdurami, to szybko się zajmujecie. Pismami, aby tylko kogoś oszkalować, ale komuś coś pomóc, to na ostatnim, ja nie wiem, brak mi słów na to wszystko.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa 25 czerwca jt. pierwszy proponowany przeze mnie termin sesji czerwcowej, drugi 30-tego, będzie ten termin uzależniony od tego kiedy otrzymamy odpowiedź z RIO dotyczące stanowiska komisji rewizyjnej sprawie wykonania budżetu za pierwsze pół 2013 rok., dlatego podaję dwa terminy. Obowiązkiem przewodniczącego jest przekazanie państwu materiałów na 14 dni i dlatego mówię.

Pan D. Sokołowski - w środe

Pani W. Sieńkowska - jeszcze raz powtarzam panie Danielu, to będzie uzależnione od tego kiedy otrzymamy odpowiedź z RIO, mam obowiązek dostarczyć dokumenty państwu na 14 dni przed.

Pan D. Sokołowski - ale 30-tego to jest ostatni termin.

Pani W. Sieńkowska - tak, na wszelki wypadek podaję dwa terminy.

Pani E. Baranowska – opinii z RIO z wykonania budżetu jest.

Pani W. Sieńkowska - opinia komisji rewizyjnej

Pani E. Baranowska - pani nie powiedziała tego, nie za pierwsze półrocze tylko za 2013 r.

Pani W. Sieńkowska - to tu się pomyliłam, przepraszam, zwracam honor.



Pani E. Baranowska - bo pani powiedziała opinia RIO na temat wykonania budżetu

Pani W. Sieńkowska - opinia rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu, powiedziałam, mamy odtworzyć?

Pan P. Ambroży - mam tutaj jeszcze do pana Błażkova, panie radny, pan mówi, że ktoś tutaj zajmuje się pierdołami, szkalowaniem, niech pan popatrzy na siebie i swoje postępowanie tak samo oceni i jak pan głosował za różnymi sprawami, to już pozostawiam panu do dyspozycji. A w kwestii tu jeszcze do pani przewodniczącej, zgodnie z pismem, który pani otrzymała z LUW od Wojewody Lubuskiego z dnia 11 marca 2014 r., tylko jeden akapit „ zadania i kompetencje przewodniczącego Rady Gminy Szczaniec zostały doprecyzowane w par. 17 uchwały nr IV/27/07 Rady Gminy Szczaniec z dnia 23 lutego 2007 r. |Statutu Gminy Szczaniec. Stosownie do tego par. 17 pkt 12 przedmiotowej uchwały obowiązkiem przewodniczącego Rady jest zapewnienie właściwego obiegu dokumentów kierowanych do rady, w tym zapewnienie przedstawienia radzie spraw kierowanych pod jej obrady oraz do jej wiadomości. W związku z tym należy podkreślić, że pani obowiązkiem jako przewodniczącej Rady Gminy Szczaniec jest przedstawienie radzie wszelkiej korespondencji kierowanej do rady oraz jej przewodniczącego. Jeżeli pismo dotyczy zadań, kompetencji, obowiązków rady jako organu gminy, obowiązek ten nie sprowadza się wyłącznie do streszczenia radnym treści takiego pisma, ale polega również na jego fizycznym okazaniu albo dokonaniu jego kserokopii na prośbę choćby jednego radnego. Odmowa okazania pisma grupie radnych jest działaniem sprzecznym z postanowieniami ustawy o samorządzie gminnym oraz statutu Gminy Szczaniec”

Pan J. Wencel - na prośbę radnego.

Pan P. Ambroży - ale czy pan rozumie co tu jest napisane?

Pani W. Sieńkowska - panie Ambroży, ja też to pismo przeczytałam.

Pan J. Błażków – ja powiem tak panie Ambroży, ja z mieszkańcami Wilenka ponad 50 lat czekałem na dobrą drogę dojazdową do domu. Pan to otrzymał w ciągu roku.

Pan P. Ambroży - ja otrzymałem?

Pan J. Błażków – tak.

Pan P. Ambroży - ja otrzymałem, gdzie? Tam gdzie mieszkam, nie zauważyłem, żeby był nowy asfalt

Pan J. Błażków – lamp też pan nie zauważył.

Pani W. Sieńkowska - panie Ambroży proszę dać skończyć, dzisiaj mówiliśmy, pan wójt ładnie mówił. Rano dziś na początku tak ładnie mówiliście do siebie, że udzielamy głosu i



rozmawiamy gdy jesteśmy wezwani, a ja bym chciała jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę, na fakt kiedy padła propozycja pana Józefa Wencla na Wiceprzewodniczącego i wielką radość na twarzy pana Ambrożego, pani sołtys z Koźminka i pana wójta, proszę państwa zachowujmy się poważnie. Siedział pan i bardzo się uśmiechał, może mnie pan tutaj o wiele rzeczy, ale nie o brak szacunku do kogokolwiek kto mówi.

Pan P. Ambroży - powiem tylko tak, z tym brakiem szacunku, to niech pani poczyta protokoły, to wtedy będziemy widzieć, z tym szacunkiem, to niech pani będzie ostrożna, to jest jedno.

Pani W. Sieńkowska - co ja mówiłam, to ja wszystko pamiętam, ale dzisiaj się pan bardzo uśmiechał.

Pan P. Ambroży - a druga sprawa jeżeli chodzi o uśmiechanie się do pana Józefa, to powiedziałem, że nie będziemy się tutaj szczypać i tyle. Może w końcu przywróci ład i porządek i będziemy informowani o wszystkich pismach.

Pani W. Sieńkowska - tak to po prostu wyglądało tutaj z tej strony patrząc.

Pan R. Walkowiak - proszę państwa widzę, że pani już szybko próbuje zamknąć tą sesję.

Pani W. Sieńkowska - nie, tylko zaczynamy się już kłócić.

Pan R. Walkowiak - mój głos ma się ku temu skłaniać, że to co powiedziałem, że pojawiły się środki na dniach kilka dni temu w LGD i w PROW, dlatego tu państwa informuję, że będzie wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Pani W. Sieńkowska - mówił pan to dzisiaj.

Pan R. Walkowiak - ale żeby ustalić, czy wam będzie za tydzień pasować.

Pani W. Sieńkowska - moim obowiązkiem jako przewodniczącego jest zorganizowanie takiej sesji.

Pan R. Walkowiak - proponuję za tydzień, żeby była ta sesja nadzwyczajna.

Pani W. Sieńkowska - pan wójt złoży wniosek i zrobimy tak, żeby pasowało, na pewno w terminie.

Pan R. Jasiński - ja do wypowiedzi pana wójta, żeby sesja była po południu.

Pani W. Sieńkowska - no dobrze.

Pani B. Amrogowicz - może o 9.00.



Pan D. Sokołowski - ale my nie możemy co tydzień brać wolne, to trzeba zrozumieć.

Pani W. Sieńkowska – rozumiem, że to będzie krótka sesja i zrobimy ją w urzędzie.

Pan R. Walkowiak - kwestia przyjęcia zmian budżetowych i zabezpieczenia środków. Jeszcze mieliście mi państwo dać odpowiedź jakie jest państwa zdanie odnośnie przetargu na park.

Pan D. Sokołowski - ale to jest na komisję temat.

Pani B. Amrogowicz - nie za bardzo, bo musimy rozstrzygnąć ten przetarg albo w jedną stronę albo w drugą. Jeżeli państwo nie wyrazicie zgody na zwiększenie o te 28 tysięcy, to trzeba będzie nie rozstrzygnąć tego przetargu, ale wtedy cała procedura że tak powiem wydłuży, a my chcieliśmy żeby remont tego parku trwał jednak w wakacje. Z jednej strony jak nie będziemy rozstrzygać, to nie mamy pewności, że jak ogłosimy następny przetarg, to że kwota się zmniejszy, był co prawdę jeden wykonawca, ale tak naprawdę wielka różnica nie jest, więc warto by było wykorzystać szansę i uchwalić to teraz.

Pan R. Walkowiak - my będziemy próbować te rzeczy, o których mówiłem czyli park, świetlice nieduże remonty, w zakresie jaki tam jest, kuchnie itd. i kanalizacja trzecia i w ramach możliwości my podejmiemy decyzję kwotową, bo trzeba będzie zrobić kosztorysy. Jeżeli chodzi o park, o te 28 tysięcy, to ja chciałbym żebyście to państwo dzisiaj przegłosowali, żeby to było pewne, żeby potem nie było, że wójt zrobił sobie bez niczego, przegłosujcie tak, albo tak. To jest kwota 28.190,39 zł.

Pan J. Wencel - z jakiego działu to będzie przesunięte?

Pan R. Walkowiak - dopiero będziemy szukać środków.

Pani W. Sieńkowska - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem wniosku pana wójta o przesunięcie tej kwoty 28.190 zł i zabezpieczenia jej na przetarg.

Pan D. Sokołowski – zabezpieczenia, ale nie wiemy skąd, nie wiemy jak, będziemy szukać, ale co wyjdziemy na ulicę?

Pani B. Amrogowicz - my to spróbujemy tak ułożyć, żeby te pieniądze znaleźć. Chodzi o to, że jeżeli państwo dajecie zielone światło, że mamy zabezpieczyć te środki, to próbujemy i robimy i wtedy jest nadzieja, że rozstrzygamy ten przetarg i realizujemy zadania. Jeżeli państwo powiecie, że nie, no to w takim przypadku będziemy musieli podjąć decyzję o nierozstrzygnięciu, unieważnieniu przetargu. Dlatego mówię, to jest taka ważna inwestycja.

Pan D. Sokołowski -dla mnie istotą sprawy jest to, że ja nie mówię na chwilę obecną, że nie, ale ja bym wolał wiedzieć, że państwo te pieniądze



Pani B. Amrogowicz - ale w uchwale będzie

Pan D. Sokołowski - to po co dzisiaj to głosowanie.

Pani B. Amrogowicz - czy w ogóle robić, o to chodzi.

Pan R. Walkowiak - w starostwie ogłosili przetarg na drogę do Kielcza, kosztorys był większy, ale starostwo zabezpieczyło 300 tyś. a z przetargu wyszło 314 tyś. i też starostwo będzie podejmować decyzję czy dokłada te 14 tyś. czy unieważnia i na nowo będzie ogłaszać.

Pani B. Amrogowicz - to są takie nieprzewidziane sytuacje.

Pani W. Sieńkowska - kto jest za przyjęciem wniosku pana wójta i dokonaniu przesunięcia kwoty 28 tyś zł. Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał.

Wyniki: za 12, przeciw 0, wstrzymało się 2

W. Sieńkowska - stwierdzam, że wniosek będzie przyjęty i to w uchwale budżetowej będzie zmienione.

Pan R. Koszyka - mieszkaniec Szczawnicy - ja chciałem się zapytać pana wójta, bo pan tak ładnie mówił dzisiaj w sprawie dróg, chodzi o drogę w Wolimirzycach, Dąbrówce, nie będę się powtarzał, ale chodzi jeszcze o cmentarz w Dąbrówce czy tam będzie coś robione, brama jest oberwana, wywróciła się i podparta patykami jest. Następną sprawę, chciałem się spytać o ścieki, takie drogie są, a pan wójt w poniedziałek mówi, że będzie ulice zakładał w Szczawnicy, wywieszki i te napisy, nazwy ulic i mnie to zdziwiło. Ludzie dowody, na ścieki drogo mają, na wszystko, a jeszcze dodatkowo dowody robić, różne przemeldowania, mnie to bardzo zdziwiło i tak słuchałem i pomyślałem sobie, że ładna propaganda. Jeszcze jedno pytanko mam do pana dyrektora, wróć do tego tematu co kiedyś nawracałem w sprawie szkoły i nawracałem się w sprawie zwolnień nauczycieli w Szczawnicy. Nie wiem na jakiej to zasadzie i nie będę dalej się dopytywał, chciałem wiedzieć jedno bo zwolniona została nauczycielka z najwyższej półki oczywiście, tak samo jak mam szacunek do pani Amrogowicz i innych, ale pani Lachowska, przepraszam, że użyję nazwiska to była nauczycielka z wysokiej półki, z najwyższej oczywiście i chciałbym takie pytanko czy pracują w szkole w Szczawnicy nie w Smardzewie emeryci, czy nie. Dziękuję.

Posiedzenie opuściła radna K. Kamińska - Dzumaga.

Pani W. Sieńkowska - pan już pytał zdaje się o tą drogę na cmentarzu i ten cmentarz w Dąbrówce Małej.

Pan R. Walkowiak - panie Koszyka, to co pan zgłosił na poprzedniej sesji, wykonawca byłem, oglądaliśmy wspólnie to obejście, jeśli chodzi o bramkę, to będzie wykonane z polbruk nie spadkowy, tylko taki, że będzie można z wózkiem wjechać i łagodnie wejść na ten

cmentarz i tam nie będzie problemu dla osób starszych wchodzić. Jeżeli chodzi o bramę, no to dopiero byśmy postawili. Ja nie jestem codziennie na każdym cmentarzu, przecież jest rada sołecka, ktoś widział, jeżeli ktoś widział, że coś takiego się stało, jeżeli pan widział, to trzeba było zadzwonić do gminy, my byśmy pojechali i wiedzieli o co chodzi, a nie czekać do sesji i dopiero jak będzie sesja z takim drobiazgiem i z taką drobną sprawą. Trzeba było przedzwonić do pana Adamowa czy do mnie i powiedzieć: słuchaj, brama się urwała i od razu byśmy pojechali, wzięli spawacza, spawarkę i byśmy pospawali czy zrobili, ja tu widzę, że niektóre takie drobiazgi, które można załatwić poprzez informowanie pracownika czy wójta telefonicznie, żebyśmy mogli pojechać i zareagować, to się czeka na sesję, żeby zrobić no nie wiem jak to odebrać.

Pani W. Sieńkowska - ale pozwolę sobie panie wójcie, zauważę, że pan Koszyka pytał w marcu.

Pan R. Walkowiak - ale nie o to, to było w kwietniu.

Mieszkaniec Ojerczyc - mam pytanie do pani, bo często jestem uczestnikiem na sesjach, te sprawy mnie interesują, widzę informację na drzewie wywieszoną i sesja o godz. 10.00, ja tracę dzień urlopu. Podejrzewam, że więcej osób byłoby takich, które by chciały przyjść i posłuchać i dowiedzieć się, niektóre są ciekawe rzeczy, ale po południu. A kiedyś pani obiecała, byłam świadkiem, że więcej sesji będziemy organizować w godzinach popołudniowych.

Pani W. Sieńkowska - już panu odpowiadam, sesje, to są posiedzenia Rady Gminy, a nie wiejskie zebrania, pamiętam, że taki mówiłam, z uwagi na to, że zapraszamy gości często urzędników, przedstawicieli władz i niestety na sesje popołudniowe, od razu odmawiają przybycia, a niedługo się kończy kadencja nasza. Nowa rada będzie zmieni dzień, godzinę i wyjdzie naprzeciw żądaniu i wtedy może tak będzie, także przykro mi bardzo, ale do końca tej kadencji sesje z uwagi na to, że nie ma możliwości organizacyjnej, będą odbywały się w godzinach przedpołudniowych, to był główny powód tego.

Pan R. Walkowiak - nie skończyłem wyjaśnienia. Następna część pytania dotycząca nazw ulic w Szczañcu. Ja uważam, takie moje jest odczucie, ale i mieszkańców, też takie odczucie i wiele osób też o tym mówi, że Szczaniec no niestety jest taką miejscowością, że nie jest wzdłuż jednej ulicy, tylko tych ulic i uliczek jest bardzo dużo i jak państwo wiecie, nie wszędzie są też numery i tych ulic jest dużo i w związku z tym też sugestie mieszkańców są. Zresztą tu pewnie radni są z najwyższym stażem i pamiętają, że tam 30 czy 25 lat temu gmina myślała o ulicach w Szczañcu, ale tego nie dopięła. Ja rozumiem to w ten sposób, że jeżeli będą stworzone jakieś możliwości, będą warunki i jeżeli pan tam dobrze odsłuchał to co było w tej telewizji, to na pewno zauważył pan, że nazwałem tam, że priorytetem da gminy jest kanalizacja, a to jest jako dodatkowe zadanie, które ewentualnie można być pod rozwagę realizowane, oczywiście trzeba będzie powołać jakiś zespół wtedy, który będzie się tym zajmował. Trzeba będzie ogłosić konkurs na nazwy ulic, zabezpieczyć środki. To nie jest, że już i już po jutrze będzie robione, to jest kwestia pewnego dochodzenia do celu. Zresztą państwo doskonale wiecie, którzy w Szczañcu są, że wiele osób przyjeżdża i nie wiele, nawet

 38

pogotowie przyjeżdżają i pytają gdzie znaleźć tego Siedleckiego czy Kowalskiego. Nawet tłumacząc, to nie zawsze jest możliwość trafienia, ja myślę, że to nie byłby taki duży nakład finansowy. Nie wiadomo czy nie będzie ze środków unijnych jakiś program, jakaś oś finansowania, że będzie można się ewentualnie ubiegać, że w ramach cyfryzacji i informacji społecznej może jakiś program trzeba będzie napisać i skorzystać, bo kwestia dowodów, to dzisiaj nie jest koszt, kwestia dowodów to dzisiaj tylko są zdjęcia. Kosztem to mogą być tabliczki, słupki i informujące.

Pan J. Wencel - paszporty.

Pan R. Walkowiak – dzisiaj paszportów w UE nie trzeba, dowód osobisty. W telewizji powiedziałem pani redaktor, że przyjechała, zapytała, odpowiedziałem na ten temat, co ja uważam, a jak będzie, to czas pokaże, bynajmniej trzeba do tego dążyć.

Pan Krzysztof Neryng – Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec, jedno zdanie tylko a propos ulic. Prowadzi pan panie Walkowiak działalność gospodarczą czy prowadził pan i zdaje pan sobie sprawę ile kłopotów dla każdego przedsiębiorcy stworzy zmiana adresu. Nie mówimy tu o kosztach ponoszonych przez gminę, tylko o kosztach społecznych, kosztach, które muszą ponosić mieszkańcy. Nie chodzi tylko o złotówki, ale to jest temat poważny, to nie jest taka prosta sprawa i takim prezentem popularności pan sobie raczej nie przysporzy.

Pani W. Sieńkowska - proszę państwa nie zmieniamy obrad rady w wiejskie zebranie.

Pan R. Walkowiak - jakie proste sprawy są proste?

Pan K. Neryng – został tutaj wywołany temat, nie miałem wcześniej zaplanowanego wystąpienia, został tutaj wywołany temat prasowy. Otóż pani przewodnicząca, wysoka rado właściwie chciałbym się tutaj odnieść do artykułów prasowych, z racji zajmowanego stanowiska w stowarzyszeniu, jestem tam rzecznikiem prasowym, chciałbym się odnieść do dziwnych, dziwnych, tak to określe artykułów prasowych, które się właśnie pojawiają w miarę regularnie, zarówno we wspomnianej gazecie Dzień za dniem czy w tygodniku, nie obrażając tutaj nikogo, jak i w Gazecie Lubuskiej.

Pan R. Walkowiak - Tygodniowej

Pan K. Neryng – w Tygodniowej tego typu artykułów specjalnie nie zauważam, Tygodniowa ostatnio w ogóle chyba nas sobie odpuściła, nie zauważyłem tam w ostatnich numerach żadnych sensacji na temat Szczańca.

Pan R. Walkowiak - szkoda

Pan K. Neryng – teraz ja mówię, używam określenia dziwnych, bo ze względu na charakter tych artykułów, w tych dwóch wspomnianych czasopismach, gazetach, bo takie określenie



wydaje mi się najbardziej adekwatne do ich charakteru, można oczywiście używać innych określeń, można nazywać je nierzetelne, można nazywać kłamliwe, można je nazywać bałwochwalcze i jak się komu rzecznie podoba. W każdym bądź razie wszyscy państwo dobrze wiecie o czym mówię i dlaczego o tym mówię i ponieważ większość naszych działań, naszych ludzi, każdego człowieka determinują dwa czynniki: pieniądze albo miłość, o ile relacje wzajemne tej grupy osób czyli redaktora Czesława Wachnika, pani redaktor z Dzień za dniem i pana Walkowiaka są poza naszymi możliwościami zbadanie tych relacji, o tyle chciałbym się skupić na aspekcie finansowym i już kończę, mam taka prośbę do pani przewodniczącej aby wystąpiła pani do Urzędu Gminy w ramach dostępu do informacji publicznej z prośbą o informację na temat środków, które są przez gminę, albo jeszcze lepiej, które przez ostatnie dwa lata włączając w to miesiące tego roku 2014 były przekazywane z kasy gminy do tychże dzienników, konkretnie tych tytułów Dzień za dniem i Gazeta Lubuska. Ponieważ są to środki publiczne, to myślę, że nie będzie żadnego problemu z otrzymaniem tej wiadomości. Po prostu szukamy powodów dlaczego te osoby piszą w ten sposób a nie inaczej.

Pani W. Sieńkowska - dobrze, pan Borowski prosił jeszcze o głos, tylko też bym prosiła proszę państwa króciutko, bo ja do dentysty muszę.

Pan J. Błażków - opuścił posiedzenie sesji, po uprzednim zwolnieniu się u przewodniczącej.

Pan L. Borowski - mieszkaniec Szczañca – mam jakieś dziwne wycucie, bo nie byłem kilka miesięcy i dzisiaj coś mi mówiło, że muszę być. Ale ja bardzo proszę o bezwzględny spokój.

Pani W. Sieńkowska - przepraszam bardzo, czy ja mogę przekazać dokończenie obrad panu Wiceprzewodzącemu, jest taka sprawa, że ja o 14.30 muszę być w Sulechowie, ja dzisiaj rano i tak się zwolniłam, mam jeszcze jedną radę, także muszę.

Pan J. Wencel - przejął obowiązki związane z prowadzeniem sesji.

Pan L. Borowski – ja zacznę tak od tyłu to co pan wójt powiedział na temat Strugi Świebodzińskiej. Słuchajcie, tutaj stoi przed wami rolnik z krwi i kości, który zawodu rolnika uczy się po dziś dzień, na bieżąco, chociaż dopiero skończyłem 77 lat w zeszłym roku. Gdyby jakimś idiotcie, Mireczko dostanę ksero tego?

Pani M. Dudek - protokoły są jawne.

Pan L. Borowski - pamiętaj o mnie, jak wójt powiedział, że jakiś, ja delikatnie określe idiotą, kombinował jakby tą Strugę Świebodzińską spuścić piętro niżej, to powiem wam, że aż mną szarpnęło, bo ja nie denerwuję się, ale tutaj tego nie mogę udźwignąć. Słuchajcie wróć do mojego tematu, który często gęsto stawiam, Wielkopolska, Ziemia Lubuska, Kujawy, połowa łódzkiego stepowieje systematycznie, codziennie stepowieje chociaż teraz przyblokowało na chwilę to, co pada, to na chwilę i byłoby szaleństwem nawet panie wójtce mogę? Jako doświadczony rolnik, to nie może pan pójść nawet na taki sentyment, ach to wykopcie



połowę, a resztę my zaklepiemy, nie, ta Struga Świebodzińska ma być wykopana tak głęboko jak kiedyś była, bo jak tak nie będzie, to 80, bo ja te pola wszystkie na pamięć znam, bo to były dawne pola zakładu rolnego Szczaniec, to 86 ha plus Ojerzyce czterdzieści parę zestepowieje kompletnie. Tutaj ja proszę Mireczko o bardzo szczegółowy zapis na ten temat, że biada temu udoicie, delikatnie to określam, który by chciał zlikwidować strugę szczaniecką, biada temu idiocie. Ludzie są bez wyobraźni, już mówiłem kilka razy, powtórzę i kolejny raz, pola na Cegielnię, wody gruntowe na wodach na Cegielni opadły o 12-16 metrów. Te wody gruntowe nawet za 100 lat nie wrócą do normy 1,6 maksymalnie 2,20, nigdy nie wrócą. To tyle na temat strugi i jakby jakiś idiota chciałby lansować taki pomysł z tą strugą żeby ją piętro niżej i niech sobie płynie, ten pan czy kierownik oczyszczalni ścieków w Świebodziźnie, ten pan bierze od mieszkańców, jak usłyszałem dzisiaj 9 złotych od kubika i ten pan niech nie myśli, że ma przed sobą stado idiotów i ten pan te pieniądze bez żadnej łaski powinien tę strugę szczaniecką pogłębić do takiego stanu jaki był. To była jedna sprawa, druga sprawa, bardzo krótko, ja takiemu panu, już się powtarzam jak baba, przepraszam panie, ja takiemu panu, który chciałby to przeforsować, to tak minimalnie dożywocie, ja nie żartuję, dożywocie. Teraz krótko na temat ulic, bo tak tu dzisiaj wyskoczył ten temat, czemu nie ma nazw ulic w Szcząncu, tu stoi główny winowajca, który jako szef rady sołeckiej przed laty na Szcząncu, były naciski mieszkańców Ludwik ulice, Ludwik ulice, ja mówię, Franek, Antek, Zenek nie, droga na cmentarz, bo myśmy mieli wtedy taką drogę na cmentarz, że nie można było suchą nogą jak była jakaś burza, nie można było dojść do cmentarza, także tu stoi winowajca, że nie ma ulic, ale bardzo was proszę jako doświadczony kolega żebyście nazwy ulic w Szcząncu robili jako ostatnie, jak już wszystko będzie ok., bo naprawdę to nie jest.

Pan R. Walkowiak - takie jest założenie, że nie jako priorytet,

Pan L. Borowski - panie Ryśku jako ostatnie z ostatnich.

Pan R. Walkowiak - jeżeli będą ku temu przesłanki i możliwości.

Radny Józef Starzyński - opuścił posiedzenie sesji.

Pan L. Borowski – żeby ich nigdy nie było, żeby były ciągle inne priorytety i jeszcze temat rzeka, ja w roku 2005 w grudniu, wtedy grzecznie tu w kąciku stałem i słuchałem, mówiłem w roku 2005, z tych radnych, do których wtedy mówiłem jest jeszcze dwóch na sali, uśmiecha się do mnie jeden Józek i Józek, Starzyński i Józek Wencel. I ja prosiłem dziesiątki razy podniesionym tonem często gęsto, aż się sam siebie wstydzilem, że tu pokrzykuję, mówiłem wtedy, kiedy jeszcze nie było przetargu na linię przesyłową. Józek Chłopowiec Ojerzyce, a nie było tego przetargu, to był grudzień 2005 r., ja mam korespondencję z urzędem gminy. Chodziłem do Rysia, nie ten Rysiu tylko Matyjaszkój i wtedy Leszek Gordzelewski mówiłem, tu mi pieczętkę postaw, ja mam taką kupę papierów, ale z papierów nic się nie stworzy. Musi być wszędzie gospodarz i ten gospodarz musi najpierw, nie wiem patrzę na Kazia, zarobić na oszczędności na opale. Robiąc węgiel brunatny od węgla kamiennego, potwornie drogiego i dopiero potem jak zaoszczędzi z sezonu zimowego i grzewczego o ileś dziesiąt tysięcy, a to jest między 50 a 80 tysięcy średniorocznie na piecu, to nie są żarty, to są



duże pieniądze i dopiero wtedy jak zaoszczędzi na opale robiąc to, co tutaj czytała pani, aby włączyć szkołę, gminę, to trzeba było zrobić dawno temu i byłoby dużo, jak to góral nazwał dudków, pieniędzy, żeby można było to zrobić. Oczyszczalnia ścieków, ja w grudniu 2005 pisałem na 1,5 strony pisałem jak trzeba skanalizować całą gminę Szczaniec. Najpierw napisałem jeszcze przed rokiem 2005, że potrzebuję na skanalizowanie całej gminy 7,5 mln., potem zacząłem to dokładnie liczyć, z Bronkiem Borkowskim jeszcze to liczyliśmy i doszedłem do wniosku, bo wcześniej objechałem kraj parę razy, bo mój konik to zawsze były oczyszczalnie, od lat, od wielu lat. Objechałem kraj i wiedziałem, co mówię i doszedłem do wniosku takiego, że należy, to napisałem też w grudniu 2005, napisałem, że potrzeba jest na kanalizację całego Szczańca, całej gminy 9,5 mln. i z tego 9,5 mln. wyłączałem 1,5 do 1,8 mln, z tej sumy, pomniejszałem tą sumę, tzn. zostawało mi tam 7,5 -8 mln. na całą gminę, a ten 1,5 -1,8 mln. wyliczyłem na zakup matryc, na zakup dokumentacji, żeby produkować własne oczyszczalnie ścieków. Wtedy proponowałem też, że pojedziemy do Dziekanowa Leśnego pod Warszawę, ja tam wcześniej byłem, żeby nie być gołosłownym, że pojedziemy tam, żeby zobaczyć jak oni tam to robili. Oni wtedy, 9 lat temu, w roku 2005 mieli wspaniałe biuro, zatrudniał właściciel tej firmy dwóch dobrych technologów, dwóch dobrych kierowników budowy itd. i ja zachęcałem, prosiłem, napisałem, siądźmy w nyskę, czy siądźmy w jakiegoś busika, pojedźmy, zobaczymy i co? I nic, a dzisiaj dyskutujemy, że zrobiło się kawałek Szczańca, kawałek Myszęcina i Ojrzyc i o to już mam pretensje do tego pana Ryśka.

Pan R. Walkowiak - ale to już było rozpoczęte.

Pan L. Borowski – ja wszedłem w te papiery, przeczytałem sobie, poprosiłem Kazia Sołtysika, pamiętam, przyniósł mi materiały, jak to wyglądam i wtedy co ja mówiłem, żeby to zaniechać, to gmina by straciła aż 35 tys. zł. , bo by straciła tylko 1/3 wartości dokumentacji opracowaną przez Świebodzin, Trzciel i Szczaniec.

Pani B. Amrogowicz - płaciłaby kary umowne za niedotrzymanie efektu ekologicznego z pożyczki, które były z NFOŚ, która też dosyć spora była.

Pan L. Borowski - rozmawia pani sekretarz z gospodarzem i mnie już kitu nie wciskać prosię, tyle można było te środki wykorzystać, inaczej, mądrzej i po gospodarstwu na większy areal i by się wtedy zrobiło całą gminę. Ja nie chcę dyskutować z państwem, ja tylko jakbym czuł, że będzie temat Strugi. Biada temu projektantowi, temu idiocie, temu jakiemuś jak to tam zwał, który śmie tą strugę nie wyczyścić do pierwotnego stanu, a powiem tak, o ile by to było wykonane, to ja wam dopiero powiem co z tą strugą można zrobić za psi grosz i nawet bym się do tego finansowo dołożył, tak bardzo luźna rozmowa, dziękuję.

Pan D. Sokołowski – mam jedna prośbę, jedną informację, do pana wójta mam prośbę, żeby pan zaprzestał opowiadania bzdur w różnych telewizjach i gazetach, jak pan widzi, tłumaczy się pan z tego. Co innego mówi pan tam, przychodzi pan tutaj, to co innego pan mówi, że to tylko na przyszłość na propozycję.



Pan R. Walkowiak - a pan słyszał co ja mówiłem?

Pan D. Sokołowski - tak i czytam te gazety.

Pan R. Walkowiak - no to jak pan słyszał, to pan wiedział co ja mówiłem.

Pan D. Sokołowski - po pierwsze my się dowiadujemy z gazet i to jest nieładnie jako radni.

Pan R. Walkowiak - nie zabroni mi pan rozmawiać z dziennikarzami. Jeszcze tak daleko pan nie zaszedł, żeby pan miał taką siłę.

Pan D. Sokołowski – ja panu nie każe nie występować, ale bzdur nie opowiadać.

Pan R. Walkowiak - to, że jest pan policjantem, to nie znaczy, że pan może wszystko zakazywać.

Pan D. Sokołowski - opowiada pan bzdury, później się pan z nich tłumaczy, tłumaczy pan, że to tylko propozycje. Po pierwsze jeżeli pan już mówi o tej przyszłości, że to wszystko na przyszłość, to panu tej przyszłości zostało parę miesięcy, więc póki co pan się zajmie.

Pan R. Walkowiak - to jest tylko perspektywa i tak społeczeństwo wróci i rada i będzie.

Pan D. Sokołowski - niech pan zobaczy jak pan dalej kłamie. Dalej mówimy o problemach, tak jak pan Borowski teraz też mówił o problemie kanalizacji, ścieków, oczyszczalni, a pan cały czas idzie do telewizji i nazwy ulic, projekty na remonty, wyremontowanych świetlic. Cały czas pan sobie zaprzecza i jedna informacja na koniec, 11 czerwca komisja będzie w środę.

Pan R. Walkowiak – niestety panie Sokołowski muszę zabrać głos, bo to co pan brednie opowiada, proszę pana ja się z nikim nie umawiałem z lokalnej telewizji Zielona Góra, przyjechali sami, oczywiście zadzwonili i zapytali czy jestem w urzędzie, powiedziałem, że jestem i że za dwie godziny będą chcieli na taki temat porozmawiać. Prawdopodobnie z tego co się dowiedziałem od tej pani, że też taki sondaż pani w redakcji podobno robiła i mieszkańcy też m.in. byli, no głosy były różne, chciała zapytać co myśli na ten temat wójt. W związku z tym ja to powiedziałem, to co państwu powiedziałem, a nie wiem czy pan Rysiu dobrze słyszał, czy powiedziałem, czy słyszał, czy trudno powiedzieć mi co pan słyszał, na pewno w tym programie było, że priorytetem w tej końcówce kadencji i następnej na pewno będzie zagospodarowanie ścieków komunalnych. to zadanie, to jest jako dodatkowe zadanie, które może oscylować i może być brane pod rozwagę, bo też taka konieczność byłaby, żeby ewentualnie można było coś takiego zastosować. Nie powiedziałem, że będzie pierwsze to, a co innego drugie panie Sokołowski i niech pan nie wprowadza, przed chwileczką też pan powiedział, że jakieś świetlice, remonty, że coś jeszcze.

Pani B. Amrogowicz - że remonty wyremontowanych, bzdura.

Pan R. Walkowiak – jakie remonty, co wyremontowane jest, niech pan mi powie, który remont wyremontowanych, który? A był pan w Myszęcinnie?

Pan D. Sokołowski - no to jak zostało wyremontowane, że teraz trzeba robić?

Pan W. Karcz – ale kiedy była wyremontowana? Za poprzedniej rady, za poprzedniej kadencji.

Pani B. Amrogowicz - w 2005 r. wyremontowana, grzyb.

Pan R. Walkowiak - jeżeli pan chce wiedzieć, to ja panu powiem za kogo. W 2006 r. przed wyborami, na siłę, na mokrą posadzkę położono panele, bo kampania wyborcza była i niech pan zapyta swojego kolegę Gordzelewskiego jak to robił i o co chodziło. Jak ja przyszedłem i od stycznia, od grudnia przejąłem urząd, to faktury płaciłem w styczniu.

Pan D. Sokołowski - teraz też dlatego, że kampania?

Pan R. Walkowiak - ze względu na to, że tak jak panu powiedziałem, jest jedna ściana, jest wilgoć, zagrzybiona, trzeba to usunąć, a przy okazji jest już 7 rok, to trzeba pomalować i siłą rzeczy no kurzy się, bywają różne imprezy, zabawy, wesela itd. i się kurzy. Tą małą salkę pomalowaliśmy i trzeba ta duża, a że są środki, że można jeszcze pozyskać 30 tys. – 40 tys. to zło to jest, niedobre, to trzeba mnie skrytykować za to?

Pan D. Sokołowski - nie bo pan mówi, że trzeba się spieszyć z kanalizacją i oczyszczalniami, to też jest bzdura i środki się zaczynają od 2015 nowe.

Pan R. Walkowiak - ale te są resztę środków z 2007-2013, stare środki, resztki.

Pan D. Sokołowski - ale już się nie uzyska tych środków na budowę oczyszczalni, bo te środki już się kończą od 2015 będą nowe i już nie musimy się spieszyć w tym roku, że musimy podejmować decyzję odnośnie oczyszczalni, bo to jest bzdura. Środki są potem w 2015-2020 i nikt mi nie powie, że te środki na 2015 – 2020 będą rozdane w styczniu 2015 roku.

Pan R. Walkowiak - żeby występować o środki, to trzeba być przygotowanym, żeby mieć dokumentację gotową na stole i się wyciąga i się jedzie i projekt pisze i się zawozi, a nie jak będzie pożar, to dopiero będziemy studnie kopać, że jak będą środki rozdawać, to dopiero będziemy robić dokumentację, rozmawiać.

Pan D. Sokołowski -kanalizacja już się pali.

Pan R. Walkowiak - niech pan się zastanowi, co pan mówi.



Pan D. Sokołowski - pan osiem lat czekał aż będzie pożar i teraz jest pożar i jest problem ze ściekami.

Pani B. Amrogowicz- musicie mieć państwo świadomość, że te środki, które teraz się pojawiają, to są środki na lata 2007-2013 i to jest końcówka, która zostaje po różnych programach. Przerzucane są teraz czy to na odnowę czy na podstawowe usługi w PROW i nabór jeśli chodzi o projekt, który chcemy realizować w Szczañcu jest w lipcu, więc w lipcu żeby móc składać wniosek o dofinansowanie dalszego etapu Szczañca, to trzeba to mieć zagwarantowane w budżecie. My nie mówimy o oczyszczalni, my mówimy o dalszym etapie Szczañca.

Pan D. Sokołowski - budowaliśmy oczyszczalnię w Szczañcu i sieć kanalizacyjną, w gazecie tak pisał.

Pan R. Walkowiak – jak pan tak do tego wraca, to proszę pokazać gdzie tutaj było o budowie oczyszczalni w czerwcu. Niech pan sobie weźmie i przeczyta.

Pan D. Sokołowski - ja ten artykuł widziałem, mało tego, przerobiłem go z panią redaktor gazety lubuskiej cały.

Pan R. Walkowiak - niech pan czyta ze zrozumieniem proszę pana.

Pani B. Amrogowicz – posłuchajcie państwo, mamy szansę jeszcze wystąpić o środki w granicach 535 tyś. na dofinansowanie projektu dalszej budowy kanalizacji w M. Szczaniec. Jeżeli tu, że tak powiem walkę o te ostatnie pieniądze przegramy, to niestety nie będziemy mogli tego realizować z własnych środków, bo po prostu tyle ich nie będziemy mieli. Natomiast jeśli chodzi o świetlice, to zostały tak naprawdę dwie świetlice, które no naprawdę, ich stan techniczny nie jest ciekawy i warto by było mając 80% dofinansowania i ten VAT, który jest niekwalifikowany, to jest ta bolączka w PROW. Dla mnie pomysł w ogóle, żeby z czegoś takiego zrezygnować i mówić, że my remontujemy co wyremontowane, to to jest bzdura, to jest wielka bzdura dla mnie. To jest niepodjęcie walki o pieniądze, które po prostu trzeba wziąć. Ten wniosek będzie składany w czerwcu, bo tutaj nabór będzie do 29 czerwca, więc to nie są terminy, które my ustaliśmy sobie, to są ustalane terminy przez Urząd Marszałkowski i trzeba się do nich dostosować. Tak naprawdę wszystkie samorządy czekają na ta końcówkę, bo będzie walka, że tak powiem o każdy grosz, więc jeżeli wy państwo twierdzicie, że my mamy z takiej szansy zrezygnować, jak to w ogóle, ja tego nie rozumiem.

Pan R. Walkowiak - proszę państwa, krótko, przecież my moglibyśmy sobie spokojnie, nie angażować się w te środki i w te projekty co mówimy na kanalizację i na te świetlice, żeby do remontować jeszcze, nie całkowicie wyremontować, to co jest niezbędne, co nie zostało kiedyś zrobione. Chcemy to zrobić, żeby już było ten temat zamknięty na następny rok, na następne lata. Prędzej czy później i mieszkańcy i sołtys będzie naciskał i tak przychodzi, że płytki odleciały, tam gdzieś, tam grzyb jest, tam toalety by się przydało zrobić, tam od iluś lat jest już bardzo stare i nie przystające do dnia dzisiejszego. W związku z tym my moglibyśmy



do tego nie przystępować, byśmy nie musieli gimnastykować się jak w tym budżecie zrobić, żeby te pieniądze pozyskać, żeby znaleźć je i czas tracić. Moglibyśmy tego nie robić, ale my wychodzimy panie Sokołowski z innego założenia, my tak jak robiliśmy te siedem lat, tak i robimy ten ósmy rok, bez względu na to.

Pani B. Amrogowicz – bez względu na to czy są wybory, czy ich nie ma, trzeba myśleć o tym, żeby każdy grosz możliwy do pozyskania pozyskać na cele, które są nie wójt dla siebie to buduje, tylko dla danej miejscowości.

Pan K. Neryng – proszę państwa, bardzo chwalebne jest to, że usiłujecie każdą złotówkę, która jest osiągalna złapać, przejąć, spożytkować dla dobra gminy, mówcie tylko cały czas jeszcze drugie zdanie, że musimy mieć jeszcze trochę swoich środków, także nie neguję tego pomysłu, tylko po prostu trzeba mieć świadomość. Bo proszę pani, to, że samochód ma dzisiaj promocję 30%, to nie jest powód, żebym ja go kupił dlatego, że on jest tańszy o 30%, bo nie wiem czy mnie stać na te 70%. Może nie jest to przykład najlepszy, ale po prostu pamiętajmy o tym, bo mam wrażenie, że państwo jesteście już przynajmniej w grudniu tego roku po wygranych wyborach. Po prostu w ostatnim czasie przejawiacie tak wzmoczoną inicjatywę, energię działania, wielokierunkowe. We wszystkie możliwe kierunki próbujecie uderzać, w oczyszczalnię budujecie, małe oczyszczalnie, ulice, wszystko.

Pan R. Walkowiak - co pan się przejmuje tym?

Pan K. Neryng – ja tylko chciałem zgłosić uwagę radnym, że w związku z tym, że mamy taki czas jaki mamy, kilka miesięcy przed wyborami, proponuję zwrócić uwagę i skupić się na zakończeniu rozpoczętych inwestycji, zaplanowanych inwestycji i tutaj spożytkować swoją energię i środki, które mamy. Owszem chwalebne byłoby przyjęcie każdych możliwych pieniędzy, tylko trzeba zachować zdrowy umysł i rozsądek, bo wiążą się z tym pewne konsekwencje. Tylko jedno pytanie mam czysto techniczne do wójta Walkowiaka w związku z tym artykułem, który się ukazał o tych oczyszczalniach przydomowych, bo pomysł na pewno wart jest, żeby się nad nim pochylić, a żeby się pochylić chciałbym wiedzieć jedno. Jedno zdanie przeczytam: w ten sposób gmina miałaby z jednej strony małą oczyszczalnię – myślę, że chodzi tutaj o tą małą o wydolności 200 metrów na dobę – a z drugiej ponad 400 przydomowych oczyszczalni ekologicznych. Chciałbym się spytać pana gdzie tutaj jest miejsce na tę mniejszą od tej malej, bo o wydolności tylko do 100 metrów, to mamy w tej chwili, gdzie tu jest miejsce dla tej oczyszczalni w tej koncepcji, w tym projekcie, bo ja jej tutaj nie widzę. To jest oczyszczalnia na terenie m. Szczaniec, która ma duży zapas i możliwość przerobową. Odpowiedź została udzielona, nie jest brana pod uwagę, ok.

Pan K. Sołtysik - ja mam tutaj uwagę do tej wypowiedzi co była przed panem Krzysiem, to co było rozmawianie na ostatniej komisji panie wójtce, to co zabierałem głos odnośnie rewitalizacji osiedli popegeerowski, to my tak samo usilnie staramy się i dlatego ten zapis. Chodziło mi tylko o to, bo wy nie będziecie beneficjentami w żadnym razie jako gmina, ale chodzi nam tylko, żeby udostępnić możliwość, jeżeli taka sytuacja zaistnieje, możliwe będzie, możemy to ująć.



Pani B. Amrogowicz – rozmawiamy o czymś, co za chwilę może stać się nieaktualne, tak naprawdę pan poinformował nas, że z PROW, to jest nieprawda, to nie chodzi o PROW, tylko o LRPO skierowany do zdegradowanych, przemysłowych, wojskowych, popegeerowskich terenów, tyle tylko, że są to tereny, na których przeprowadza się analizę dotyczącą degradacji, nie wiem jakby skutków w postaci bezrobocia, przestępczości, także to są rzeczy, których nie wytworzy się na terenie, który zdegradowany nie jest. Natomiast dzisiaj fakt, w latach 2007-2013 można było ubiegać się o środki dla tych terenów szczególnie dla terenów miejskich i wiejskich i tam też może startować takie spółdzielnie nawet mieszkaniowe. Natomiast na terenie naszym trudno jest wskazać tereny zdegradowane i gdybyśmy tą analizę, która jest potrzebna do przygotowania takiego wniosku, utworzenia takiego programu jakby rewitalizacji tych zdegradowanych obszarów próbowali przygotować, to po prostu ta analiza nie wyznaczyłaby na terenie gminy takich obszarów. Ja pytałam w innych urzędach tych, którzy takie programy mają, to musi być specyficzny teren i naprawdę trudno uzyskać wskaźniki, które są tam potrzebne. Natomiast później wnioskodawcą może być jak najbardziej spółdzielnia, ale spółdzielnia musi przygotować i dokumenty aplikacyjne i dokumenty związane ze studium wykonalności i dokumenty finansowe i zabezpieczyć całą wartość inwestycji. Natomiast no, w chwili obecnej, tak naprawdę na lata 2014-2020 tych programów skierowanych do takich obszarów zdegradowanych, tych środków będzie dużo mniej, ale warto się pochylić, można spróbować coś takiego zrobić, ale tutaj nie ma gwarancji na coś takiego, że po prostu to można uzyskać.

Pan K. Sołtysik - jeżeli to zostałyby ujęte, ten zapis.

Pani B. Amrogowicz - trzeba opracować taki program na podstawie analiz. Na podstawie specjalnych analiz, które wytyczne daje Minister Rozwoju Infrastruktury. Natomiast ten program się kończy i tutaj środków na lubuskie nie ma.

Pan R. Walkowiak - panie Neryng, do pan tutaj aluzji, że robimy niepotrzebnie te rzeczy, nie proszę pana. Gdyby te środki dodatkowe, gdyby te resztki, które pojawiły się w tych dwóch źródłach pojawiły się, to my byśmy nie startowali do tych rzeczy, o których mówimy, bo w 100% byśmy tego nie zrealizowali, bo takich środków byśmy nie mieli, ale jeżeli by się pojawiło, że możemy dostać 75% albo 80%.

Pan K. Neryng - ja tylko proponuję zdrowy rozsądek, nic więcej.

Pan R. Walkowiak - jeżeli chodzi o świetlice, to nie są to duże zakresy remontowe i jeżeli by nasz projekt przeszedł, to my i tak musimy go zrealizować do końca roku, bo on musi być rozliczony, bo on jest w ramach LGD i musi być zamknięty do końca roku, rozliczony i zdajemy sobie sprawę, że zakres tego nie jest duży i my jesteśmy w stanie to zrobić i pozyskać te pieniądze.

Pan Jan Greczycho - tutaj pan Koszyka zapytał mnie, wywołał mnie do odpowiedzi jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, a już o tym mówiłem chyba dwie sesje temu. Sprawy kadrowe są



sprawami, które mogę poruszać u siebie w gabinecie, jeżeli pan ma jakieś zapytania, to zapraszam do mnie i wtedy wytłumaczę. Ja nie mogę tego na forum opowiadać, nie wiem czy to nie będzie ochroną danych osobowych, to jedna sprawa, a druga sprawa, to tutaj jest sesja, tam są radni i ja jestem gościem i pan jest gościem i teraz będziemy dyskutowali z boku obok radnych. Sesja jest po to, żeby radnym zadawać pytania, chyba, że to będzie ze strony radnych takie zapytanie.

Pan J. Wencel – tylko radnych, no to może panie wójtę tą kwestię rozwiązać, czy tych kierowników warto na każdą sesję prosić, no po co?

Pan R. Walkowiak - radni tych pytań nie zadawali.

Pani B. Amrogowicz - może ja w kwestii formalnej. Sytuacja jest taka, że pani przewodnicząca nie podając porządku obrad przysłała pismo do pana wójta z zapytaniem kogo zaprosić na sesję. Ma to miejsce dwa tygodnie przed sesją, my możemy się tylko domyślać co będzie tematem obrad, ewentualnie możemy czekać na porządek, ale czas nagli, więc trzeba powiedzieć kogo trzeba na sesję zaprosić. Więc jakby profilaktycznie zapraszamy naszych kierowników, żeby w razie czego, jeżeli pada pytanie od radnego, no to żeby byli do dyspozycji dlatego po części prosimy, żeby na sesję byli zapraszani byli kierownicy, ale tak naprawdę to decyduje porządek obrad, którego nie znamy. Ja mam taką możliwość, że mogę zaprosić na sesję osoby, które chcę i uważam, żeby byli.

Pan J. Wencel – no to proszę bardzo, ale cały dzień męczyć, to nie ma sensu, bo trzeba płacić tym ludziom i nie są wykorzystani, to nie jest efektywne.

Pan R. Walkowiak - nikt nie płaci tym ludziom.

Pan D. Sokołowski - ja w tej kwestii uważam, że jak najbardziej kierownicy jednostek powinni brać udział w sesjach, tak chyba jest przyjęte w większości rad, daje to możliwość, bo tematy się przewijają różne mimo nawet porządku obrad, później czy w wolnych wnioskach czy w toku dyskusji. Różne tematy się pojawiają i daje to możliwość od razu czy zadania pytania, czy udzielenia odpowiedzi, ale też nie sędzę, że mieszkańcy, którzy mogą uczestniczyć w sesji, mogą też zabrać głos, czy tam zadać pytanie, żeby oni nie mogli zadać tego pytania jako mieszkańcy tak naprawdę oni wybrali nas tutaj radnych i też chyba mają prawo zadać pytanie i zgodzę się z panem dyrektorem, że być może nie jasne jest w pewnych kwestiach, czy taki temat można poruszyć czy nie można, to faktycznie należałoby najpierw sprawdzić czy nie narusza się czyis praw odpowiadając, ale też nie sędzę, żeby mieszkaniiec gminy, gdzie pan jest dyrektorem szkoły, żeby nie miał prawa zadać panu pytania i żeby pan nie mógł odpowiedzieć na to pytanie. Pod warunkiem, że nie wybiega to poza granice prawa.

Pan J. Wencel - ja jeszcze jedno zdanie obok drogi nowej, która jest zrobiona obok pani Wolarskiej, chodzi ta pani, która na końcu mieszka, ona już do gminy dzwoniła, ona chce by ta droga była tam do niej i żeby tam oświetlenie było. Ja nie chcę już tam zarzutów powtarzać, ale padały takie kontrowersje, żeby tam do jej domu dokończyć, bo przez jej



działkę jeżdżą, a dalej tam są takie dziury, bo pan Pokrywczyński powiedział, żeby na sesji powiedzieć, bo się do pana zwracał i żeby ten temat tej drogi zamknąć tam już.

Pan R. Walkowiak - proszę pana, jak ta pani występowała o wydanie warunków zabudowy, to specjalnie wycięliśmy dwa drzewa w alei lipowej, bo chciała wyjazd mieć z budynku, że swojej posesji wyjazd na drogę brukową. W związku z tym poszliśmy na ustępstwo, bo mogliśmy to po prostu nie wydać takiej zgody, bo niestety trzeba było wyciąć dwie lipy, żeby była widoczność i ta pani chciała mieć tam wyjazd, nie z tej strony. W związku z tym, wybaczenie państwo, ktoś ma dom i żebyśmy z dwóch stron, a może z trzech stron, a może jeszcze ktoś z ogródka albo z drugiej strony robili dla każdego wyjazd i ta pani chciała i tak zrobiliśmy.

Pan J. Wencel - pojechałem tam rowerem zobaczyć i tam nie ma dużo tych metrów i drogi nie ma i ciemno ma, ja nie chcę być kontrowersyjny w tej sprawie, ale po prostu daję pod rozważanie.

Pan J. Greczycho – szkoła jutro organizuje na stadionie Victorii taki festyn uczniowski z okazji Dnia Dziecka i zapraszam, jeżeli ktoś będzie miał czas, od godz. 10.00 do 14.00 tam na stadionie się bawimy że tak powiem.

Pan J. Wencel - wysoka rado, wobec wyczerpania porządku obrad posiedzenie XLV zwyczajnej sesji uważam za zamknięte. Sesja zakończyła się o godz. 14.30.

Protokół sporządziła:


Mirosława Dudek

Przewodnicząca Rady Gminy


Wiesława Siemkowska